ISSN 1731-2671
cena: 1,50
(w tym 7% VAT)

tygodnik Puls PRZEMYŚLA

nr 4(4), 1 sierpnia 2003

ART press STUDIO

„BEZPIECZNE MIASTO"
„KRWAWE MIASTO"

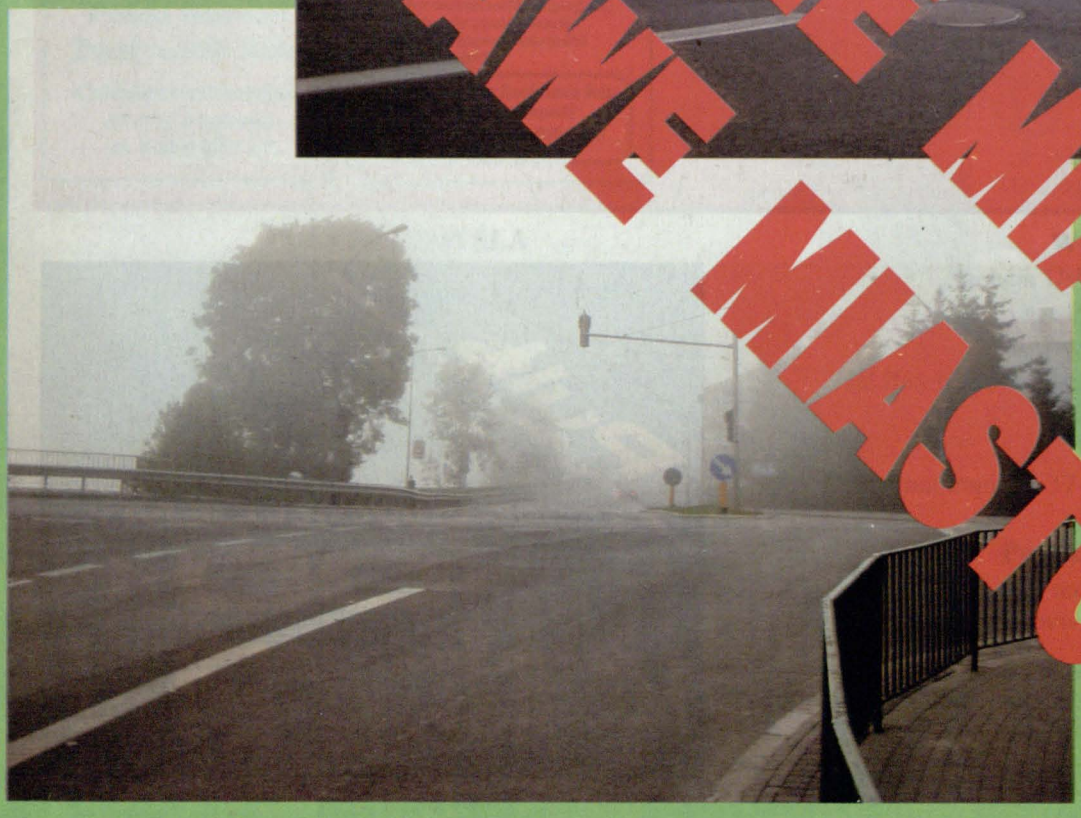

czytaj str. 5

P.H.U. "KLIMAWENT"
klimatyzacja wentylacja
sprzedaż montaż serwis
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
pn - pt 8 - 17
sob 8 - 12
ul. Mickiewicza 38
tel. (016)678-91-96
www.klimawent.of.pl
kom. 608-571-010

INSTEX
TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA
PRZEMYŚL
UL.MICKIEWICZA 28, TEL/ 676 82 60
Junkers
KERMI
20% ZNIŻKA
RADSON
ENIX

Puls PRZEMYŚŁA
redakcja@puls.przemysl.pl

„Co z tego że żyją, jeśli są połamane, poparzone, duszone, kopane ! ...?"

„... mężczyzna nawet podczas gwałtu „daje życie", więc okazuje się, że nie robi nic złego ?"

czytaj str. 12
Niech zginie na śmietnisku ... ?

Puls PRZEMYŚŁA
Szukasz pracy?
Chcesz do nas dołączyć?
Zadzwoń, przyjdź, napisz...
tel. 678-39-36
kom. 507-147-824

Puls PRZEMYŚŁA
PROWOKUJEMY
DO
MYŚLENIA
?

OD WYDAWCY

DRODZY CZYTELNICY!

Wyjątkową radość sprawiają nam sygnały, opinie (zarówno te dobre jak i te złe) od Was. Dzięki temu, że nie jesteśmy tylko rozpieszczani i głaskani po głowie, możemy się rozwijać i poszerzać zakres informacji. Tak jak obiecywaliśmy na początku za dobre nagradzamy, za błędy ganimy. Staramy się szybko reagować na Wasze prośby. W tym numerze rozpoczynamy cykl, pt. „ Aktywne wakacje", namawiając do ruszenia się z przed telewizora i poznanie okolic Przemyśla. Zgodnie z Waszymi sugestiami rozpoczynamy artykuły o Twierdzy Przemyśl – w tym numerze proponujemy zorganizowanie wycieczki na forty.
Zapraszamy do uczestnictwa w wystawach oraz wydarzeniach kulturalnych. Wołamy też o pomoc dla parku. Ostatnio dużo osób pyta nas lub nam radzi abyśmy zmienili strony z czarno – białych na kolor. Kochani czytelnicy! Uwaga odpowiadam: ponieważ jesteśmy tygodnikiem niezależnym i nie mamy żadnego dofinansowania nie zmienimy na razie szaty! Za to proponujemy nie ustawiane informacje .Chyba lepiej być skromnym na początku i czarno – białym, niż kolorowym i nie móc pisać na każdy temat.

Redakcja

POLSKI KOMITET ZWALCZANIA RAKA

Polski Komitet Zwalczania Raka
Oddział Podkarpacki
37-700 Przemyśl
ul. Kopernika 21

Onkologiczny Telefon Zaufania
(16) 678-69-81
lub 0603078490
Przemyśl
(Założony w 1990 r.)

Informacje na temat raka uzyskasz telefonicznie

Można pytać o wszystko np.
- przyczyny powstawania choroby
- zapobieganie
- sposób na wczesne rozpoznanie
- możliwości zaradzenia
- wpływ tabletek antykoncepcyjnych, palenia, odżywiania, stresu itp.
- punkty przeprowadzania badań profilaktycznych

Polski Komitet Zwalczania Raka
Oddział Podkarpacki
nr k-ku: PKO BP S.A. O/Przemyśl
18284274-18278-278-1

SPIS TREŚCI

INFORMACJE	**4-7**
WYWIADY	**8-10**
FELIETONY	**11**
PUBLICYSTYKA	**12-14**
KULTURA	**15-16**
ZDROWIE I URODA	**17**
KUCHNIA	**18**
DOM i OGRÓD	**19-20**
AKTYWNE WAKACJE	**21**
OGŁOSZENIA DROBNE	**22**

PULS PRZEMYŚLA
Tygodnik Miejski

ul. Dworskiego 5/4
37-700 Przemyśl
tel./fax (0-16) 678-39-35, tel.kom. 507147824
www.puls.przemysl.pl
e-mail: redakcja@puls.przemysl.pl

Redaktor Naczelny p.o. : Grzegorz Woźny
Z-ca redaktora naczelnego: Aleksandra Sydor
Redaguje: Zespół

Wydawca:
Agencja Usługowo-Handlowa
Art Press Studio
ul. Dworskiego 5/4
tel./fax (0-16) 678-39-35, tel.kom. 502023939

Druk:
Drukarnia Papirus, 37-500 Jarosław, ul. Spytka 11

Projekt graficzny:
naviart.net
www.naviart.net

Prenumeratę tygodnika można zamówić pocztą elektroniczną prenumerata@puls.przemysl.pl lub pod adresem wydawcy. Redakcja nie odpowiada ze treść ogłoszeń. Zastrzega sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia.

BiOSG

W dniu 25 lipca 2003 roku funkcjonariusze Straży Granicznej ze strażnicy w Horyńcu Zdroju zatrzymali grupę 17 nielegalnych turystów z Chin oraz Wietnamu. Wśród zatrzymanych było 12 Chińczyków oraz 5 Wietnamczyków, w tym 6 kobiet. Wszyscy, to młodzi ludzie w wieku 22-25 lat, których celem podróży przez zieloną granicę były kraje Europy Zachodniej w tym Niemcy. Pomiędzy Polską a Ukrainą istniej umowa o readmisji, polegająca na tym, że zatrzymani na stronie Polskiej uchodźcy zostają przekazani służbom granicznym Ukrainy. W tym przypadku tak jednak nie było i zatrzymane osoby trafiły do aresztów deportacyjnych w Lublinie i Katowicach. Oczekują tam na dokumenty i powrót do swoich krajów.

2003 rok jest dosyć pracowity dla Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, funkcjonariusze zatrzymali już 204 osoby, nielegalnie przekraczające granicę. Jak wiadomo jest to intratny interes i na przerzucie osób można zarobić duże pieniądze, np. od jednej osoby pochodzącej ze Sri Lanki przemytnicy zarabiają od 5 do 7 tys. dolarów. Jednak wzmożona praca pograniczników przynosi efekty i z pewnością proceder ten będzie ograniczony.

W nocy z 29 na 30 lipca 2003 roku służby celne wraz z funkcjonariuszami Straży Granicznej udaremniły przemyt papierosów na łączną sumę 100 tys. zł. W skontrolowanych 4 samochodach dzięki użyciu fiberoskopu znaleziono ukryte w suficie i bocznych ścianach papierosy bez znaków skarbowych akcyzy. W jednym z aut, prowadzonym przez obywatela Ukrainy, który usiłował wwieść towar do Polski znaleziono papierosy o wartości 50 tys. zł. Towar zatrzymano, trwają czynności wyjaśniające.

Rzecznik prasowy Bieszczadzkiego Oddziału straży Granicznej w Przemyślu pani por. Elżbieta Pikor podkreśla, że jest to duży sukces służb granicznych i celnych.

STAROSTWO

27 lipca (niedziela) na terenie Kalwarii Pacławskiej odbyła się V jubileuszowa edycja Biegów Przełajowych „Dróżki Kalwaryjskie 2003". Udział w zawodach wzięło ponad 60 osób z różnych stron Polski, m.in. z Warszawy, Krakowa, Andrychowa, Bełchatowa, Lwówka Śląskiego, Wrocławia a także z Ukrainy.

Głównym organizatorem „Biegów przełajowych" był Wydział Rozwoju Gospodarczego, Edukacji, Kultury i Promocji Starostwa Powiatowego w Przemyślu przy współpracy Klasztoru OO Franciszkanów w Kalwarii Pacławskiej oraz Urzędu Gminy we Fredropolu. Biegi te włączone były w cykl imprez pod nazwą Franciszkańskie Spotkania Młodych.

Najmłodsza uczestniczka – Martyna Lachowska z Ustrzyk Dolnych liczyła zaledwie cztery i pół roku. Jak się okazało nie wiek jest najważniejszy, bo nie przybiegła na metę ostatnia. Wyprzedziła swoje starsze koleżanki. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Dziewczęta:

Kat I (roczniki 1993 i młodsze) dystans 500 m- Natalia Siroń (Ustrzyki Dolne),

Kat II (1990-1992) dystans 800m – Katarzyna Kuś (Ustrzyki Dolne),

Kat III (1988-1989) dystans 1000 m – Anita Wacławska (Ustrzyki Dolne),

Kat IV (1986-1987) dystans 1500m - Joanna Mazurkiewicz (Przemyśl),

Kat V (kobiety – uczestniczki FSM) 1500 m- Małgorzata Oleksyk (IUstrzyki Dolne),

Chłopcy:

Kat I (1993 i młodsi) dystans 500m – Rafał Pilawski (Kalwaria Pacławska),

Kat II (1990-1992) dystans 800m – Bartosz Żabski (Ustrzyki Dolne),

Kat III (1988-1989) dystans 1500m - Mirosław Podolak (Ustrzyki Dolne),

Kat IV (1986-1987) dystans 2000m – Mateusz Banaś (Przemyśl),

Kat V (mężczyźni uczestnicy FSM) 2000m – Łukasz Sikora (Urzejowice).

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali nagrody (puchary, medale, dyplomy oraz upominki). Wręczenie nagród miało uroczysty charakter, gratulacje składali starosta Stanisław Bajda, wicestarosta Witold Kowalski i przewodniczący Rady Powiatu Zbigniew Fac oraz ojciec gwardian Paweł Solecki.

W dniu 24.07.03 w Starostwie na zaproszenie Starosty Przemyskiego Stanisława Bajdy odbyło się spotkanie podsumowujące dotychczasowe działania w walce o budowę nowego muzeum. Stanisław Bajda mówił: „wygraliśmy wielką sprawie i jest to nasz owoc naszego wspólnego wysiłku i determinacji. Chciałem podziękować wszystkim, których tu nie ma, których nie wymieniłem, a przyczynili się w jakikolwiek sposób żeby to muzeum było budowane w Przemyślu. Także opinii publicznej, ludziom szarym, którzy dość często nawet na ulicy mi mówili, że są za budową, za wszelką cenę trzeba doprowadzić do budowy muzeum. Jest tutaj wkład miast w walce o muzeum".

Trzeba dodać, że w tej chwili w dalszych pracach dotyczących rozpoczęcia budowy wszystko zależy od szybkiej pracy i działania Prezydenta Miasta Przemyśla Roberta Chomy i ludzi za to odpowiedzialnych w Urzędzie Miasta.

URZĄD MIASTA

W ramach święta patrona Paderborn – Liboriusza – w dniach 1 – 5 sierpnia br. odbędzie w niemieckim mieście się cykl imprez prezentujących kulturę Przemyśla. Udział weźmie oficjalna delegacja naszego miasta, m.in.: Prezydent Robert Choma, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Eugeniusz Strzałkowski, radni Rady Miejskiej, Prezes PWiK Mirosław Nodżak, Dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego August Partyński. Przemyską kulturę reprezentować będą: Chór „Magnificat", Grupa Taneczna „A-Z", Przemyski Chór Gospel. Prace malarskie wystawią Marek Mikrut i Alicja Czarnecka-Mikrut.

Prezydent Miasta Przemyśla Robert Choma oraz Zastępca Prezydenta Ryszard Lewandowski przebywali na zaproszenie Ambasadora w dniach 23-24 lipca br. w Republice Czeskiej. Celem podróży były dwa czeskie miasta: Opawa i Jesenik, które brane są pod uwagę przy wyborze miasta partnerskiego dla Przemyśla.

W trakcie spotkań w obydwu miastach Prezydent Choma prezentował strukturę gospodarczą naszego miasta, a także jego ofertę kulturalną i edukacyjną.

„BEZPIECZNE MIASTO" — „KRWAWE MIASTO"

Tekst: Aleksandra Sydor

Dnia 30.07 br. około godziny 22 doszło do brutalnego pobicia młodego mężczyzny przy ulicy Kościuszki 3. Ciepły, letni wieczór, rynek i przemyskie ulice pełne ludzi, którzy jak zwykle nie wtrącają się, bo i po co? Kiedy przechodziłam koło pobitego chłopaka (o dziwo!) nie Policja tam była, ale Straż Miejska, która małemu chłopcu z psem kazała zidentyfikować sprawców pobicia, zamkniętych w tylnej części samochodu. Chłopak potwierdził. Wszystko by było dobrze, gdyby ktoś zajął się samą ofiarą przemocy, która leżała we własnej krwi w potwornym stanie. Chłopcy ze Straży Miejskiej – BRAWO! A gdzie była Policja, która podobno chroni i broni.? Wstrząśnięta wypadkiem przyspieszyłam. Gdy byłam na moście zlokalizowałam wóz policyjny – jednostkę patrolującą. Jechała ona może 15 km/h. Wymachy moich rąk w kierunku niebieskiego samochodu wzbudziły ze strony siedzących w nim Policjantów zdziwienie i niesmak. Trochę to trwało zanim samochód się zatrzymał (pewnie dlatego, że za nim biegłam). Oczywiście nikt nic nie wiedział o pobiciu. Na polecenie, aby patrol skierował się w tamtym kierunku dostałam flegmatyczną odpowiedź, że właśnie jadą na inną interwencję, ale powiadomiona zostanie następna jednostka. Po czym funkcjonariusze odjechali na ową interwencję nadal 15 km/h !!!!!!!! Jeżeli w takim tempie mają być przeprowadzane wszystkie interwencje, to mija się z celem wypowiedź Komendanta KMP mł. insp. mgr Artura Jędrucha w dniu święta Policji. Sam Komendant mówił o poczuciu bezpieczeństwa, odpowiedzialności Policji i przeciwdziałaniu zagrożeniu. Myślę, że koncepcja „Bezpieczne Miasto" upada w momencie, kiedy ludzie nie mogą spokojnie wieczorem chodzić po mieście. A może to tylko koncepcja??? Dość mówienia i obiecywania! Z ust Komendanta padło również słowo cyt. „ZERO POBŁAŻANIA!" Zobaczymy więc na tym przykładzie czy będą to znowu nic nie znaczące dźwięki...

Z ostatniej chwili...
W dniu 30.07 br. oficer Dyżurny Straży Miejskiej poinformował nas, że sprawców pobicia ujęto bezpośrednio po zdarzeniu. Sprawą zajmuje się już Policja. Ofiara napadu została odwieziona na pogotowie.

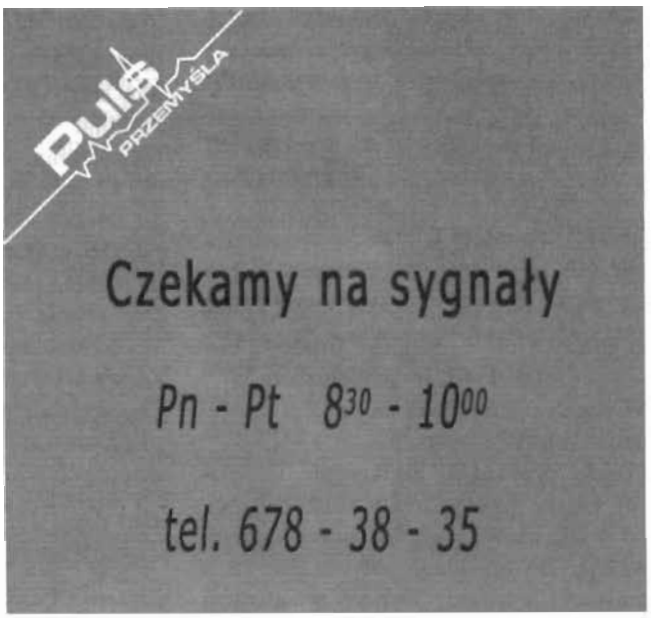

BAZAROWE WIEŚCI

Na targowisku koło Straży Pożarnej można było ostatnio kupić mnóstwo kompletów kolorowej pościeli 18 zł. oraz firanek w belach, szerokie na 2 metry – 8-10 zł. Ręczniki frote 5-12 zł, prześcieradła lniane 15, bawełniane 8 zł.

Dla poprawy zdrowia olejek pichtowy (sosna syberyjska) 25 ml -6 zł. W sklepie zielarskim droższy kilka razy. Nalewka z Żeńszenia – 8, wyciąg z huby brzozowej „Befungin", wzmacniający przy chorobie nowotworowej- 20 zł. W aptece franciszkanów można kupić w mniejszych butelkach.

W hurtowni za brązowymi drzwiami: materace dmuchane do spania jednoosobowe 50, dwuosobowe 80, do pływania 60, pompka do materacy – 15-50, lornetki 80-300, wagi łazienkowe – 18, piloty do telewizorów od 15, radia samochodowe od 35, głośniki samochodowe 15-45, wiertarki akumulatorowe -10, szlifierki 40-150, wiertarki na prąd od 40, kosiarka elektryczna do trawy 60, golarki akumulatorowe 15, maszynka do strzyżenia 15, aparaty fotograficzne – 45, światła do roweru 8-12.

Obok mnóstwo starych rowerów i innego używanego sprzętu domowego, a ponadto: przyzwoite okulary do czytania w metalowych oprawkach – 10, figi damskie 2,5,slipy męskie 2,5. poszewki dekoracyjne na poduszki 5, korale ze szlifowanego i naturalnego bursztynu – 12. Mnóstwo korali z półszlachetnych kamieni 28-30. obrazki zrobione z suszonych szyszek i liści owoców -16

Na stoisku z figurkami z porcelany od 5 zł lampa porcelanowa – 250, szachiści – 250.

Bardzo duży wybór kapeluszy przeciwsłonecznych dla pań i panów – od 4 zł, biustonosze 5-7 zł, okulary przeciwsłoneczne dla panów 8-10 zł, muszle morskie przeciw promieniowaniu – 3, kubek chiński porcelanowy do zaparzania herbaty z sitkiem -12.

Jest także specjalne stoisko z mnóstwem karniszy i drzwiami przesuwanymi 140-180.

Na „Zieleniaku" stoisko z wyrobami z Holandii: termometry elektroniczne -12, radio w kształcie stylizowanej myszy- 20, zegar sterowany radiem – 20, bardzo ładne nierdzewne przedmioty – korkociąg – 12, wyciskarka do czosnku – 15, otwieracz do konserw – 8, łyżka sałatkowa – 4, zapalarka do gazu – 15, krajarka do jajek – 20. Ponadto: noże stołowe-2,50, szczoteczka elektryczna do zębów- 20, okulary do czytania w bardzo estetycznym etui 15-18, nakładki na pedały do samochodu – 20.

No to kupujemy.

JANEK

MUZEUM NARODOWE ZIEMI PRZEMYSKIEJ

Tekst i foto: Grzegorz Woźny

Powierzchnia zabudowy wynosi 1773,8 mkw., powierzchnia ogólna wynosi 6966 mkw., kubatura 32 831,5 mkw. Projekt opracowała grupa architektów: Marek Kozień, Magdalena Kozień-Kowalska, Katarzyna Kozień-Baczkowska.

Zasadniczym elementem kompozycji placu jest wyodrębnienie obszaru przeznaczonego jako:

-plac pieszy przedwejściowy
-strefa zieleni rekreacyjnej
-zespoły parkingowe naziemne

Rozwiązanie to pozwoliło na funkcjonalne powiązanie wejścia od części oświatowej z wejściem dla ekspozycji.

Strefa zieleni rekreacyjnej to wyniesiony w rejonie wejścia zieleniec powiązany kompozycyjnie z „zieloną" frontową elewacją części ekspozycyjnej muzeum.

W części południowej zieleńca poprowadzono ścieżki z ławkami.

Projekt przewiduje zachowanie istniejącej zieleni szpalerowej wzdłuż budynku od strony ul. Wałowej i Ratuszowej przewidując do likwidacji jedynie drzewa o mniejszej wartości rosnące w obszarze zabudowy.

Komunikacja piesza:

Wejście od strony pl. Rybiego w narożniku budynku od ul. Ratuszowej ze schodami i rampą dla niepełnosprawnych.

Drugie wejście w narożniku południowo-zachodnim od strony ul. Ratuszowej stanowi wejście dla zwiedzających ekspozycje muzealne.

Dostępność kołowa

Usytuowanie obiektu wymusza kierunek dojazdowy z kierunku pl. rybiego jezdnią po stronie południowo-zachodniej i wyjazdami od strony północno-wschodniej. Od ul.Wałowej wjazd do garaży dla samochodów służbowych.

Parkingi

Na poziomie terenu przewidziano parking dla 42 samochodów osobowych w tym 9 dla samochodów pracowników.

Jako rozwiązanie wariantowe przewidziano parking podziemny.

Strefowanie funkcji obiektu

W obiekcie wyodrębniono:

Zespół pomieszczeń ekspozycyjnych
- kondygnacje parteru - wystawy czasowe
- I piętro – archeologia, etnografia i część ekspozycji sztuki
- II piętro – ekspozycja sztuki – galeria

Zespół pomieszczeń dla zwiedzających
- parter – hol wejściowy, szatnie, zespoły sanitarne, kiosk
- I piętro – kawiarenka
- II piętro – komunikacja do sali 3-go poziomu ekspozycji
- taras dachowy z zielenią

Zespoły pomieszczeń obsługi
- piwnice – magazyny, warsztaty, centrale telefoniczne
- parter – ochrona, hotel, dział gł. inwentaryzatora, garaże
- I piętro – biblioteka z czytelnią
- II piętro – administracja
- III piętro – pracownie

Opracowanie na podstawie „Komunikat Sarp 10/11 2002".

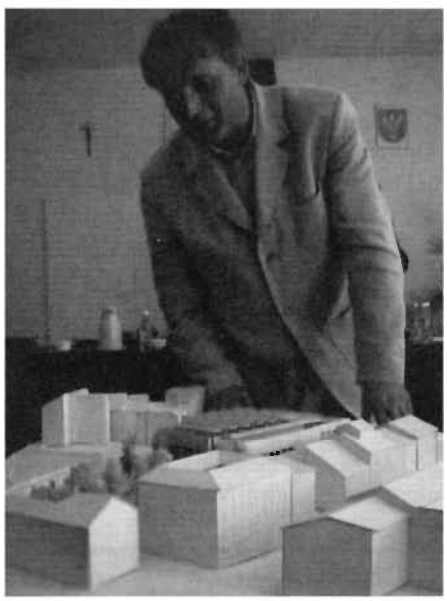

„BEZPIECZNE WAKACJE"

Tekst: Aneta Łomańska

W dniu 25 lipca br. w Komendzie Miejskiej Policji w Przemyślu został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pod hasłem „BEZPIECZNE WAKACJE".

Konkurs zorganizowała KMP w Przemyślu wraz ze Stowarzyszeniem Profilaktyki Wspierania Rozwoju Osobowości Dzieci i Młodzieży ze Świetlicy „WZRASTANIE" w Przemyślu.

W konkursie uczestniczyło 25 dzieci – uczestników wakacyjnej półkolonii. Tematem prac były bezpieczne, właściwe zachowania w czasie zabawy i wypoczynku oraz zachowania niebezpieczne, naganne, które mogą prowadzić do najgorszych skutków. Technika prac była dowolna.

Jak stwierdził Komendant Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu mł. insp. mgr Artur Jędruch- dzieci wykazały się dużą pomysłowością i zaskoczyły swą dojrzałością.

I miejsce w konkursie zdobyła Wioletta Bardzińska. W nagrodę otrzymała pamiątkowy album o Przemyślu z dedykacją od Komendanta, dyplom uznania oraz słodycze.

II miejsce przypadło siostrom Katarzynie i Agnieszce Jasińskim.

Ponadto wszystkie dzieci uczestniczące w konkursie otrzymały dyplomy uznania oraz słodycze. Na pamiątkę konkursu wykonano pamiątkowe zdjęcie. Dzieci miały okazję zwiedzić siedzibę przemyskiej Policji, m.in. błękitny pokój, referat kryminalistyki, policyjną izbę zatrzymań, stanowisko oficera dyżurnego. Mogły również zobaczyć z bliska radiowozy policyjne, powypadkowe samochody na parkingu oraz psy policyjne.

W podziękowaniu za zorganizowanie konkursu dzieci wręczyły panu Komendantowi kwiaty, laurkę oraz życzenia z okazji Święta Policji. Największym zaskoczeniem był moment kiedy zaśpiewały piosenkę z dedykacją dla wszystkich policjantów.

Wierzę, że wśród uczestników konkursu są przyszli policjanci i policjantki. Dzieciom bardzo podobała się wycieczka po Komendzie oraz mundury policyjne. Najważniejsze jest jednak to, że już wśród dzieci istnieje tak rozwinięta świadomość tego, jak należy się bawić i zachowywać, aby nie tylko wakacje były naprawdę bezpieczne. Warto więc podziękować rodzicom i wychowawcom dzieci za ciężką pracę, jaką wkładają w uświadamianie tych młodych ludzi.

678 39 35
ZADZWOŃ !

ŚWIĘTO POLICJI

Tekst: Aneta Łomańska

Każdy z nas ma swoje święto, są to urodziny, imieniny, rocznice ślubów. Swoje święta mają również instytucje oraz organy administracji. Na dzień 24 lipca przypada Święto Policji. Myślę, że bardzo słusznie, przecież nasze zaufanie do stróżów prawa i porządku wynosi 72 %. Oznacza to, że czujemy się bezpiecznie i postrzegamy Policję zupełnie inaczej (lepiej) niż jeszcze kilka lat temu.

Uroczyste obchody odbyły się w całej Polsce, jak i również w Komendzie Miejskiej Policji w Przemyślu. Gospodarzem uroczystości był Komendant KMP w Przemyślu mł. insp. mgr Artur Jędruch.

Wśród zaproszonych gości udział wzięli I z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie ml. insp. Józef Gdański, wce Prezydent Miasta Przemyśla Wiesław Jurkiewicz, przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele prasy.

Komendant Artur Jędruch w swym przemówieniu mówił m.in. o wartościach, do jakich dąży Policja jako określona grupa zawodowa oraz, że uroczyste obchody Święta Policji to dobry moment na podsumowania i chwilę refleksji. Ponadto mówił: „że na terenie naszego działania znajduje się jedna z największych aglomeracji województwa. Aglomeracji, gdzie kumulacja współczesnych zagrożeń jest stosunkowo duża. Specyfika tych zagrożeń sprawia, że o poczuciu bezpieczeństwa decyduje wiele czynników, nawet takich, na które Policja nie ma bezpośredniego wpływu, ale należy pamiętać, że wiele zależy od nas samych, że tylko wtedy możemy skutecznie i sprawnie spełniać swoje zadania, gdy będziemy stanowić element dobrze zorganizowanego mechanizmu przeciwdziałania zagrożeniu. Transformacja życia społecznego i wynikające stąd wyzwania nakładają na Policję coraz większe obowiązki oraz odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i zapewnienie spokojnego bytu ludności.
Ruch graniczny, działanie wolnego rynku, oprócz aspektów pozytywnych przynoszą również rozmaite zagrożenia. Łatwo też jest zauważyć statystyczny związek pomiędzy biedą i bezrobociem a przestępczością. Należy pamiętać jednak, że większość ludzi ubogich i bezrobotnych przestępstw nie popełnia."

Oprócz doskonalenia własnych poczynań w kierunku utrzymania dosyć wysokiego poziomu wykrywalności sprawców przestępstw konieczne staje się konsekwentne wprowadzanie szerokiego frontu zintegrowanych działań profilaktycznych. Przestępczości nie zapobiegną najsurowsze kary, ale przede wszystkim skuteczne jej ściganie.
Walka z przestępczością nie jest tylko zadaniem dla sądów, ale przede wszystkim dla Policji, Straży Miejskiej i samych obywateli. Stworzenie koncepcji pod nazwą „Bezpieczne Miasto" zaowocowało powstaniem szeregu rozwiązań programowych ukierunkowanych na minimalizowanie skali oraz skutków występowania określonych zagrożeń. Wypada ją doskonalić, aby przyniosła wymierne efekty. Ostatnio zaleca się poświęcenie szczególnej uwagi na program „ Zero pobłażania". Chodzi w nim o bezwzględne reagowanie nawet na najdrobniejsze wykroczenia, o likwidację poczucia bezkarności sprawców. Najgorsze jest rozzuchwalenie, przeświadczenie, że można napadać i kraść, i nie pójdzie się za to za kratki.

Policja musi więc nabrać wigoru i odpowiedzieć na niepokoje. Strach przed przestępczością nie jest konsekwencją dramatycznych, wielkich zbrodni, które przyciągają uwagę mediów. Strach wywołuje przede wszystkim rozplenienie się drobnych wykroczeń przeciwko porządkowi, które stają się uciążliwe dla mieszkańców. Nie ma przestępstwa o znikomej szkodliwości, sprawca nie może być lepiej traktowany niż jego ofiara. Od 1 lipca br. istnieją nowe rozwiązania prawa karnego, więc już niedługo będzie można sprawdzić czy są po stronie ofiar, czy też nie.

Policja systematycznie gromadzi doświadczenia w swoim policyjnym rzemiośle, zacieśnia istniejące już kontakty ze służbami współdziałającymi i nawiązuje nowe z innymi organami. Poczucie bezpieczeństwa kształtuje Policja poprzez systematyczne zacieśnianie współpracy z samorządami na szczeblu powiatów miejskiego i grodzkiego oraz poszczególnych gmin. Zespolenie z innymi służbami, inspekcjami, strażami nakłada na Policję obowiązek podchodzenia do problemów w sposób otwarty, w oparciu o partnerskie współdziałanie ze społeczeństwem. Współdziałanie jednak nie może być pełne bez wzajemnego zaufania, które Policja musi zwiększać również poprzez poprawę własnego wizerunku. Każdy policjant powinien sobie zdawać sprawę z tego, że nie pracuje wyłącznie sam dla siebie, dla przełożonych i kolegów, lecz dla ludzi, którzy pragną bezpiecznie funkcjonować w swoim środowisku. W tym kierunku zrobiono już wiele, ale w dalszym ciągu należy się samo doskonalić. Konieczność takiego zachowania, nie wynika wyłącznie ze społecznego oczekiwania, ale również z konieczności dorównywania standardom funkcjonującym w państwach o większych doświadczeniach demokratycznych, zwłaszcza w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wiadomym jest, że wiele zależy od funduszy, ale także od samego postępowania. Policja czyni zatem wszystko, aby instytucja była bardziej przyjazna.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń i awansów za wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków i spraw zawodowych. Odznaczonymi Brązowym Krzyżem Zasługi zostali: podinsp. Franciszek Perłak oraz asp. sztab. Zenon Mucha. Postanowienie o nadaniu Brązowych Krzyży Zasługi podpisał Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Srebrną odznakę „Zasłużony Policjant" otrzymał mł. insp. Marek Rzepka natomiast Brązową odznakę „ Zasłużony Policjant" otrzymali podinsp. Henryk Hajduk oraz asp. Jan Tomaszewski.
Awans na wyższe stopnie oficerskie otrzymało 6 policjantów, na wyższe stopnie aspiranckie 22 oraz na wyższe stopnie podoficerskie 11 policjantów.

Odznaczonym i awansowanym serdecznie gratulujemy, życzymy sukcesów w życiu osobistym oraz zawodowym. Miejmy nadzieję, że tegoroczne odznaczenia i nagrody tylko zdopingują przemyskich policjantów do dalszej, wytężonej, jakże nam potrzebnej pracy. Czekamy na przyszłe obchody Święta Policji i oczywiście na nowe awanse.

redakcja@puls.przemysl.pl

NAPISZ DO NAS

redakcja@puls.przemysl.pl

WYWIAD

ALE WEŹMIECIE MOC DUCHA ŚWIĘTEGO...

Z pastorem Zboru „Nazaret" Kościoła Zielonoświątkowego Bolesławem Osieczko rozmawia Romuald Borysławski

-W naszym tygodniku pragniemy przybliżyć czytelnikom istniejące w Przemyślu wyznania chrześcijańskie. Proszę zatem o rys historyczny zielonoświątkowców.

W okresie międzywojennym na terenie Polski południowo-wschodniej w wielu miejscowościach nastąpiło duchowe ożywienie. Stało się tak dlatego, że po latach pracy w Ameryce, gdzie udali się w poszukiwaniu chleba, wracali tutejsi mieszkańcy, którzy na emigracji zetknęli się bardzo mocno z Pismem Świętym.

Systematyczne studiowanie Biblii jest bowiem tradycją tamtej społeczności, którą po powrocie pragnęli zaszczepić na polskim gruncie.

Tak się właśnie działo we wsi Brylińce, dokąd wrócił po kilku latach pracy w Stanach Zjednoczonych pan Kustodowicz.
Zaczął on skupiać wokół siebie niektórych mieszkańców wioski, przekazywał im, czego dowiedział się o Piśmie Świętym i o wierze chrześcijańskiej Amerykanów.

Podobnie zachowywali się inni reemigranci w Brzeżawie, Makowej, Kniażycach, Gruszówce, Borszewicach i w kilkunastu innych miejscowościach.

Wieść o tych spotkaniach dotarła na Wołyń, gdzie już istniały struktury zielonoświątkowców, choć nie używali jeszcze obecnej nazwy Kościoła. Przed wojną oraz wiele lat po jej zakończeniu zielonoświątkowcy, wywodzący się z nurtu metodystycznego, zrzeszeni byli jako Chrześcijanie Wiary Ewangelicznej, a potem, do 1987 r., w Zjednoczonym Kościele Ewangelicznym.

Dopiero w III Rzeczypospolitej Kościół Zielonoświątkowy uznany został specjalną ustawą, regulującą jego stosunki z Państwem.

Ale wracam do historii. Przedstawiciele zborów z Wołynia zaczęli odwiedzać te tereny, efektem czego było powstanie kilkunastu zborów. Jeden z nich, zbór w Brzeżawie, wybudował przed wojną Dom Modlitwy, miał orkiestrę i chór, a prezbiter zboru prowadził katechezę dzieci w tamtejszej szkole.

-A jak wyglądała sytuacja po wojnie?

Po wojnie –jak wiadomo- nastąpiła zmiana granic. Niektóre z wymienionych wiosek znalazły się w ZSRR, natomiast z innych ludność ukraińska wyjechała lub została wysiedlona na inne tereny. Byli wśród niej także zielonoświątkowcy. Niektórzy przenieśli się do Przemyśla w poszukiwaniu pracy, a część przyjechała z dawnych kresów, dobrowolnie lub pod przymusem. Właśnie oni stanowili zaczątek zorganizowania zboru w 1945 r. Mieścił się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Rejtana 8. Miał po swą opieką około 20 wiernych. W 1955 r. zborowi przydzielono na siedzibę stary poniemiecki budynek przy ul. Matejki 5. Właśnie w jego miejscu znajduje się obecny Dom Modlitwy „Nazaret".

-Proszę opowiedzieć, jaka była Pana droga w Kościele?

Urodziłem się w rodzinie zielonoświątkowej. Ojciec mój był ponad 30 lat kaznodzieją. Kiedy miałem 16 lat doznałem „spotkania z Jezusem". Jest to określenie z terminologii zielonoświątkowców i oznacza przemianę duchową. I faktycznie nastąpił zwrot w moim życiu.
Zapragnąłem naśladować Jezusa, myśleć o większym z nim związku, a także większej łączności z członkami zboru.

Niezmiernie ważnym momentem było podjęcie decyzji przyjęcia chrztu w wieku dorosłym. Miało to miejsce 1 października 1961 r., a chrzest nastąpił przez zanurzenie w Sanie. Tego doniosłego aktu udzielił mi prezbiter Karol Śniegoń z Cieszyna.

Rok później nastąpiła kolejna przemiana, tzw., „chrzest w Duchu Świętym", czyli otrzymanie daru tej Trzeciej Osoby Boskiej.

Rozpocząłem równocześnie pracę na rzecz zboru. Pomagałem pastorowi Józefowi Fedyszynowi, który budował dom Modlitwy i organizował prace duchową zboru. Potem kilka lat byłem asystentem pastora. Zostałem następnie wybranym przełożonym zboru, a od 1987 r. jestem jego pastorem, zgodnie z nowym nazewnictwem.

-Czym odróżniają się zielonoświątkowcy od innych wyznań?

Mamy podobne wyznanie wiary jak inni chrześcijanie.
Wyróżnia nas chrzest w wieku dorosłym i dodatkowo chrzest w Duchu Świętym. Uznajemy za podstawę wiary naukę Pisma Świętego, a nie tradycję.
Liturgia naszych nabożeństw to śpiew na chwałę Panu Bogu, przy akompaniamencie zespołu muzycznego, spontaniczna modlitwa, głoszenie Słowa Bożego, a także modlitwa za chorych i będących w potrzebie. Modlimy się również za władze państwowe i lokalne. Z szacunkiem odnosimy się do wszystkich wyznań.

W pierwszą niedzielę miesiąca odbywa się nabożeństwo z „Wieczerzą Pańską", czyli komunia pod dwiema postaciami- chleba i wina.
Po takim nabożeństwie starsi zboru rozjeżdżają się z Wieczerzą do chorych i innych osób, które nie mogą przychodzić na nabożeństwa.

Nie ma u nas indywidualnej spowiedzi przed duchownymi, wierni wyznają swoje przewinienia bezpośrednio Panu Bogu, za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Nie używamy pośrednictwa świętych i ich wizerunków w modlitwach.

-Kto należy do zboru „Nazaret"?

Zbór liczy ponad 200 osób członków, ich dzieci i sympatyków.
Jest to społeczność wielopokoleniowa. Najwięcej z nich ma średnie wykształcenie, kilkunastu wyższe i jest także kilku studentów.

Może jeszcze dodam, że na świecie żyje około 300 milionów zielonoświątkowców. W samym tylko Seulu w Korei Południowej jest kilkaset tysięcy naszych wiernych. Podobnie liczne zbory są w Afryce i Ameryce Południowej.
Zaś w Kijowie zbór, który został założony kilka lat temu przez pastora z Nairobii liczy już kilka tysięcy wiernych.
Wszystko to dowodzi, że ruch zielonoświątkowców jest fenomenem XX wieku.

-Jakie ciekawe inicjatywy zboru mógłby Pan przypomnieć?

Przez kilka lat udzielaliśmy pomocy ludziom uzależnionym od alkoholu w ramach specjalnej komisji działającej przy prezydencie Przemyśla. Do ubiegłego roku wspieraliśmy w przemyskim zakładzie karnym działalność resocjalizacyjną. Młodzież z naszego zboru współpracuje regularnie z dziećmi z domu dziecka przy ul. Swobodnej 12.
Za pośrednictwem zboru z miasta Mölndal w Szwecji pomagamy dzieciom niepełnosprawnym i ich rodzinom z specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych. Przekazaliśmy otrzymane dary również innym jednostkom, ale trudno je wyliczać.
Udzieliliśmy także pomocy powodzianom w Gorzycach.

Organizujemy spotkania ekumeniczne i występy artystów na ulicach, połączone z prezentacją wartości chrześcijańskich.
Brali w nich udział m.in. goście ze Szwecji i Austrii.
Zawsze jednak rodzą się nowe pomysły i może następnym razem z nich opowiem.

Na koniec zapraszam na nasze nabożeństwo w niedziele o godz. 10.00 do domu Modlitwy przy ul. Matejki 5.

- Dziękuję za rozmowę.

2003 – EUROPEJSKI ROK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Z Panem Markiem Pantułą, instruktorem rehabilitacji osób niewidomych, autorem Ogólnopolskich Integracyjnych Spotkań Filozoficznych w Przemyślu, studentem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozmawia Monika Lach – Nasim

Urodziliśmy się „niepełnosprawni"!

-Nie wszyscy wiedzą, że poza swoją pracą zawodową zajmuje się Pan promowaniem Przemyśla w środowiskach filozoficznych i artystycznych. Proszę opowiedzieć, kiedy zrodził się pomysł spotkań filozoficznych?

Jest dużo ludzi, którzy nie zajmują się profesjonalnie filozofią, ale posiadają swoją filozofię życia, filozofię antropologiczną.. Pomyślałem sobie, że dobrze by było skonfrontować dwa światy: świat ludzi, o których przed chwilą powiedziałem ze światem osób, które zajmują się filozofią profesjonalnie. Głównie chodzi o ścieranie się dwóch światów: mądrości życia pojmowanej jako filozofii życia a z drugiej strony filozofii jako dyscypliny.

-Względy ekonomiczne są niestety często przeszkodą w realizacji niejednego szczytnego celu. Jak Pan radzi sobie z tym problemem?

To nie są tak duże koszty. Te środki zawsze można zdobyć. Zawsze znajdą się ludzie, którzy będą wspierać te spotkania tak jak teraz, bo widzą w tym pewną wartość i dostęp do innych światów ludzkich, które prezentują osoby niepełnosprawne. Trzeba zaznaczyć, że są to inne światy ludzkie, do których warto by się było zbliżyć, bo są to bardzo bogate światy. Bogate pod względem zarówno intelektualnym, duchowym, w sferze emocjonalnej i uczuciowej. Czasami lepiej jest wejść w taki świat, sięgnąć do niego, niż obejrzeć film, czy nawet ośmieliłbym się powiedzieć, przeczytać dobrą książkę , dlatego że największą książką jak wiemy jest czlowiek.

-Czy podziela Pan opinię, że człowiek, który nie jest w pełni sprawny fizycznie bardziej docenia i wykorzystuje swoje możliwości niż inni?

Z tym jest różnie. Niektórzy tak, a niektórzy nie. Wszystko zależy od tego na ile osoba niepełnosprawna partycypuje w swoim rozwoju osobowości, czy w ogóle chce uczestniczyć w tym procesie, jeśli chce, to rzeczywiście ta teza jest słuszna, a jeżeli jest w stanie jakimś apatycznym, jalowym, no to wtedy tak być nie musi.

-Jaka jest Pańska filozofia życia?

Ja zaliczam się do takiego nurtu myślicieli, którzy uważają, że filozofia jest sztuką życia, bardziej sztuką życia niż dyskursem intelektualnym. Oczywiście dyskurs też, ale istotne jest, aby myśl była zgodna z czynem, żeby filozofia miała pokrycie w życiu codziennym i by filozof umiał obrać ziemniaki, ugotować zupę, zająć się dzieckiem i itd., żeby nie był oderwany od rzeczywistości, to dla mnie osobiście stwarza pewien konstans filozofii, konstans w hierarchii wartości w problemie aksjologicznym życia społecznego człowieka.

-W naszym mieście jest dużo młodych ludzi. Na co powinni zwrócić uwagę by nie poddać się ogólnej tendencji do narzekania i przygnębienia?

Przede wszystkim na pierwszym miejscu postawiłbym pracę nad samym sobą, czyli nad kształtowaniem swojego charakteru, swojej osobowości, swojej indywidualności. Mniej zajmować się światem zewnętrznym, a bardziej zająć się samym sobą w pojęciu pozytywnym nie negatywnym, nie egoistycznym, nie egocentrycznym, ale w pojęciu rozwojowym. Odnaleźć siebie samego w sobie samym. Każdy człowiek, który urodził się na ziemi prędzej czy później będzie musiał sięgnąć do tego, co się nazywa filozofią, czyli umiłowanie miłości. Dlatego że urodził się na tej ziemi i będzie musiał umrzeć, i postawi sobie chociaż jedno pytanie egzystencjalne odnośnie sensu istnienia. Postawienie sobie takich pytań jest już elementem filozofii. Nawet ci, którzy twierdzą, że nie mają nic wspólnego z filozofią, nie uświadamiają sobie tego, że będą musieli do niej sięgnąć, czyli do mądrości. Dlatego nie wierzę, żeby człowiek nie zadał sobie pytań typu: dlaczego tu jestem, co tu robię, jaki jest sens istnienia, życia. Podam cytat z prof. K. Dąbrowskiego „filozofia jest nie tylko miłością mądrości, ale również miłością rozwoju i świadomą miłością innego człowieka". Albo drugi filozof, którego bardzo cenię Mikołaj Bierdiajew powiedział tak: "autentyczny filozof pragnie nie tylko poznania świata, ale także przemienienia świata.. Nie może być inaczej, gdyż filozofia jest przede wszystkim nauką o sensie ludzkiego istnienia, o ludzkim losie. Filozofia zawsze pretendowała do tego, aby być nie tylko umiłowaniem mądrości, ale i mądrością". A ja od siebie do tego dodam, że każdy z nas urodził się jako istota „niepelnosprawna" wymagająca opieki i pomocy rodziców. Bez tej opieki musiałby zginąć. Czyż nie jest to dług, który należałoby zwrócić ojcu Natury? To co tutaj mówię, to jest zwrócenie uwagi na osoby bardzo samotne, żyjące na marginesie naszego społeczeństwa, osoby niepełnosprawne, które siedzą w czterech ścianach, nigdzie nie wychodzą, w nikim nie mają oparcia. Jestem przekonany, że sens życia mimo trudnych warunków zewnętrznych i wewnętrznych można odnaleźć w świadomym akcie woli w kierunku prac coraz wyższych hierarchii wartości, aż do konkretnego ideału osobowości. W ideale tym konieczne jest uwzględnienie empatii do drugiego człowieka, czyli współodczuwanie cierpienia, bólu, radości itd. Uważam, że nie może istnieć autentyczna filozofia bez autentycznego rozwoju hierarchii wartości każdej jednostki oraz rozwoju w stosunku do innych światów ludzkich i pomocy potrzebującym, powracającym poprzez integrację do pełnego uczestnictwa w społeczeństwie.

-Dziękuję.

W dniach 17.08. – 24.08.2003r. w Szczawnicy odbędzie się Turnus Terapeutyczno – Integracyjny z udziałem osób niepelnosprawnych organizowany przez Marka Pantułę.

LIST OD CZYTELNIKA

Droga redakcjo!
Cieszy mnie fakt, że w Przemyślu w końcu pojawiła się nowa gazeta. Mieszkańcy długo na to czekali. Gazetę przeczytałem od deski do deski i jest godna kupowania co tydzień. Jest trochę błędów różnego rodzaju - ale tłumaczę to sobie, że są to początki. Ciekawą sprawą są porady, które zostały wprowadzone dzięki nim gazeta (jak dla mnie) nie jest tylko lokalnym tygodnikiem ale także dawką dobrych rad przydatnych na codzień w życiu. Brakuje programu telewizyjnego. Objętość też powinna się zwiększyć. Ale o tym sądzę, że wiecie ...
Na tym kończę list życząc wielu sukcesów i coraz lepszego poziomu w celu bycia konkurencją dla lokalnych gazet.

Bogusław

W RYTMIE SKANDALU.

Tekst: Monika Lach – Nasim

-Rozmawiamy z Alicją Surowiecką – Lach, pisarką, poetką, malarką. Można powiedzieć, że nieznaną szerszym kręgom czytelniczym ze względów ekonomicznych.

Słyszałam, że ile razy zaproponuje Pani wydanie swojej książki kolejnemu wydawcy jest on zachwycony i przestraszony równocześnie. Proszę wyjaśnić czym i dlaczego?

Ostatnio usłyszałam, że ukazanie się drukiem mojego utworu „Przemyskie tango czyli a-gu" wywołałoby skandal. I o to mi chodzi, może wreszcie ludzie oderwaliby oczy od telewizorów a zaczęli czytać. Zaznaczam,. że dla tych, którzy już zapomnieli liter, dołączam pismo obrazkowe – w przenośni i dosłownie.

-Pisanie o Przemyślu dla Przemyślan jest niebezpieczne lub trudne, a pisanie o nim dla reszty świata – niepopularne. Czy sięgając po taki temat zdawała sobie Pani sprawę z trudności jakie Panią czekają, aby znaleźć drogę do wydawcy? Czytelnik zapewne znalazłby się szybciej?

Czytelnik już się znalazł, wydawca może podejmie trop, a jeśli chodzi o pisanie o Przemyślu – tutaj czekam na odzew lokalnych patriotów, mam nadzieję, że prorok we własnym domu nie będzie jadł resztek ze stołu. Zobaczymy, czy Przemyślanie są hojni i spragnieni odrobiny kultury. Czasami mam wrażenie, że ze sztuki pozostała nam już tylko sztuka mięsa, a i o nią niektórym coraz trudniej.

-Pozwoli Pani, że w związku z powyższym na łamach naszej gazety rzucimy wyzwanie odważnym sponsorom, aby zgłosili się, jeśli temat ich zaciekawił?

Ponoć do nich należy świat, a więc mają moje błogosławieństwo i dwa opowiadania, w których akcja dzieje się w Przemyślu, są to : Kocioł w bibliotece i Przemyskie tango.

-Może właśnie podobne doświadczenia stały się podstawą do stworzenia przekleństwa „obyś żył w ciekawych czasach". Czy uważa Pani, że żyje i opisuje ciekawe czasy?

Nie ma czasów mniej albo bardziej ciekawych, każdy czas, w którym dano nam żyć jest jedyny i niepowtarzalny z całym swoim bogactwem piękna, które zawsze musi walczyć z brzydotą. Jesteśmy rozdarci pomiędzy sacrum a profanum, ale to nam daje wolność wyboru. Platon mówi , że „Człowiek wypisany jest na narodzie dużymi literami".

-Ktoś kiedyś powiedział, że o „powodzeniu pisarza decyduje zgodność jego wewnętrznej potrzeby i ukrytej natury rzeczywistości". Jaka jest Pani opinia na ten temat?

Leonardo da Vinci twierdzi, że: „Kto nie może osiągnąć tego, czego chce, niech polubi to, co osiągnąć może".

-Artysta – dzieło – odbiorca. Są to zależności, nad którymi głowią się naukowcy, ale i uczniowie w szkole. Czy według Pani znalazłby się na to jakiś złoty środek?

Nie rozbierajmy dzieła jak cebulę, ale delektujmy się nim jak wybornym winem. -Zatem oprócz paru popularnych nazwisk twórca jest sam ze swoją twórczością. Pozostaje mu grono znajomych i ustne przekazywanie tekstu. Czy nie uważa Pani, że człowiek ma prawo czuć się zawiedziony takim antycznym obrotem sprawy na samym początku XXI wieku?

- Pewien Hindus napisał : Gdy człowiek stawia na ziemi stopę, depcze zawsze po stu śladach".

A Phil Bosmans w jednym z wierszy mówi:

„ Kto posiada siewne ziarno,
musi siać.
Kto je w ręku zamknie,
bojąc się, że je zgubi,
nigdy nie będzie wiedział,
co znaczy radość żniwowania."

-Na zakończenie proszę o stworzenie dla nas haiku specjalnie dla mieszkańców Przemyśla.

brzegi Sanu pokryte są srebrnymi paciorkami pragnień na nitce trawy

-Dziękuję.

I vice versa.

CZY MEDIA CHCĄ ZROBIĆ Z KSIĘŻY PEDOFILI?

Z przemyskim księdzem, który był świadkiem jednego ze skandali dotyczącym pedofili wśród księży rozmawia Marek Andrych.

- Ksiądz nie był bezpośrednio oskarżonym lub podejrzanym o tego typu zachowania?

Całe szczęście (moje szczęście) nie chodziło tu o mnie. Ksiądz, którego dotyczyły oskarżenia był mi jednak osobą bardzo bliską. Ze swej strony nigdy nie posądzałbym go o żadne dewiacje. To media chcą zrobić z księży pedofili i homoseksualistów i innych dewiantów. Przykre jest to, że w prasie liczy się dziś bardziej sensacja, niż rzetelność, etyka dziennikarska i odpowiedzialność. Oczywistym jest, że skandal wywoła większą sensację w środowisku księży, których ze względu na służbę Bogu najmniej należałoby podejrzewać. Nawet dziwne jest to, że nie było tego za czasów komunizmu, który tak ostro walczył z kościołem. Nie dochodziło do tak zaciekłych ataków na moralność księży. Oczywiście łatwo to wytłumaczyć. Komunizm musiał kreować całe państwo, jako ideał socjalistyczny. Teraz tabu przestało być przeszkodą.

-Ale dlaczego kościół nie zaprzeczy zdecydowanie tym oskarżeniom, nie broni swoich księży?

Nie będziemy podejmować walki. Kościół nie chce toczyć walki z mediami, bo nie doprowadzi to do niczego. Przecież tak jak z każdym tematem bywa będą drążyć coraz bardziej i wciągać kościół w coraz to nowe dyskusje. Tymczasem Jezus mówi:" Jeśli ktoś uderzy cię w policzek, nadstaw mu drugi „ Chrystus uczy pokory i cierpliwości. Trzeba poddać się Jego woli, a ciężkie próby jakie przed nami stawia są przede wszystkim próbą nie tylko dla nas, ale i dla naszych wiernych. Niech więc pokora i wiara będzie naszą bronią.

-Jeżeli są to pomówienia to dlaczego np. w głośnej sprawie arcybiskupa Paetza interweniował oficjalnie episkopat i to wcale nie po stronie oskarżonego. Były w tej sprawie głośne apele sugerujące by ustąpił ze stanowiska. Przypomnę, Ze oskarżenia dotyczyły molestowania seksualnego przez Paetza kleryków i młodych księży z poznańskiego seminarium.

Nikt nie jest bez grzechu. Żaden człowiek, nawet święci. Czy ludzie zapomnieli, że ksiądz jest też człowiekiem? Dziwi mnie fakt, że usilnie stara się w niektórych kręgach rozgłosić przekonanie jakoby seminaria duchowne były siedliskiem homoseksualizmu.

Byłem uczniem seminarium i nie przypominam sobie, żeby działy się tam tego rodzaju rzeczy. Co zaś się tyczy arcybiskupa Paetza to trzeba zauważyć, że jest to jedyny taki udowodniony przypadek

- Udowodniony – właśnie!

Ja wcale nie chcę powoływać się na brak dowodów, ale proszę zwrócić uwagę na oskarżenie o pedofilię księdza Stanisława Skorodeckiego – spowiednika prymasa Wyszyńskiego. większość parafian podnosiła głosy przeciw oszczerstwom Jerzego Urbana. Ksiądz Skorodecki zmarł tragicznie prawdopodobnie na skutek wiadomości o tych oskarżeniach. Ostatnio oskarżono także dyrektora Poznańskich Słowików. W jego obronie podniosły się liczne głosy. Czy cała ta sprawa nie wydaje się szyta grubymi nićmi? nawet jeśli z punktu widzenia prawa stosunek spraw udowodnionych jest jak jeden do stu to uważam za właściwe stwierdzenie, że lepiej wypuścić stu winnych, niż skazać jednego niewinnego.

UNIJNE NORMY KOŁO MAGISTRATU

Unia Europejska to – w przekonaniu większości – jedna wielka biurokracja.

Ogórki sprzedawane wygłodniałym klientom muszą mieć odpowiednią długość i średnicę, mleko musi być produkowane według specjalnej normy w znormalizowanych mleczarniach, a nawet pospolity śledź musi odpowiadać wymiarom handlowym, z czym walczą polscy rybacy.

Mnie jednak normy odpowiadają, bo podejrzewam, że mają w sobie jakąś dawkę zdrowego rozsądku.
Wyobrażam sobie na przykład, że po wejściu do Unii Europejskiej jakiś specjalista z Brukseli sprawdzi, czy przebudowa jezdni i chodników w Rynku i na sąsiednich ulicach jest zgodna z normą europejską, czy nie.

Zawsze wydawało mi się, że to, po czym stąpam ma spełniać jakąś konkretną funkcje: ułatwić poruszanie w każdych warunkach, transport kołowy, itp.

Nigdy nie przypuszczałem, że może to być w swym zamiarze abstrakcyjne „dzieło sztuki", połączenie niekształtnych bryłek granitu – umownie tylko nazywanych kostkami – z mniejszymi i większymi tworkami z cementu tudzież innych materiałów.

Plątanina wzorów, kostek i rynien ściekowych, wykonanych właśnie z tegoż granitu, może cokolwiek naruszać wrażenia estetyczne. Ale wykonawcy zacierają ręce, gdyż za takie arcydzieło trzeba słono zapłacić.

Nie wydaje mi się, aby w krajach Unii można było wykonywać pełną zdradliwych dziur powierzchnię ulic, niszcząca obuwie i grożącą wypadkiem.

Ale może jestem przesadnym malkontentem, podobnie jak jedna ze znajomych pań, która w konfrontacji z nową nawierzchnią – niedaleko magistratu – musiała nosić gips. Mnie na szczęście to ominęło, gdyż tylko potłukłem nieco kolana i łokcie.

A na gościa z Brukseli czekam!

ZEZ

P.S. Pozdrawiam Pana wojewódzkiego konserwatora zabytków i Jego szefów.

KRZYŻ I BUTELKA.

Tekst: Monika Lach – Nasim

Uroki przemyskiego Kopca Tatarskiego to nie tylko widok na panoramę miasta, która z tego wzniesienia prezentuje się najkorzystniej.

Niewątpliwie widok ten musi zachwycać. I to nie jest przymusowy zachwyt o jakim pisał nasz rodak Witold Gombrowicz w „Ferdydurke"(większości zapewne znanej ze względu na jej obecność w kanonie lektur).

Widok można porównać do misternej konstrukcji z klocków, po której elektronicznie prowadzone są małe autka i ludziki – kropeczki. Wygląda to bajkowo. Wielu z nas zapewne chciałoby mieć taki świat do zabawy. Jednak ten jest prawdziwy i tylko z wysokości kopca przypomina zabawkę.

Takich turystów, którzy wybierają się w to miejsce dla widoków i spacerów, jest najmniej.

Drugą nieliczną grupę stanowią wierni chrześcijanie, którzy modlą się pod wzniesionym tu krzyżem i figurą Pana Jezusa. Góruje ona nad miastem i bezradnie rozkłada ramiona.

Stali bywalcy – bądź najczęstszy goście, (jak kto woli) – to ci, którym pragnienie nie daje spokoju i postanowili spożyć alkohol na łonie natury. Te grupki ignorujące resztę turystów zasiadają w krzakach i relaksują po swojemu.

Nie należy się też dziwić, że z tutejszych uroków korzystają pary rozsiane wzdłuż ulicy w autach różnych marek. Załatwiają tu sobie tylko wiadome sprawy.

Zdarzają się też i miłośnicy głośnej muzyki, którym być może rodzina, a być może sąsiedzi nie pozwalają na pełne oddanie się zamiłowaniom, więc tu włączają swoje samochodowe radia na pełne obroty.

Jednym słowem różnorodność przybywających na Kopiec Tatarski stanowi swoisty dysonans.

Ale czy to już cały przekrój? Tego do końca pewnym być nie można. Znajdzie się bowiem na Kopcu Tatarskim miejsce zawsze i dla każdego bez względu na to, co tam będzie chciał robić.

Zastanówmy się drodzy Przemyślanie, czy nie warto skorzystać na tych wycieczkach, a przy okazji ich nie ułatwić stawiając na przykład w pobliżu kopca restaurację?

PARK WOŁA O POMOC

Tekst: Agnieszka Szeffer

W niedzielne popołudnie wybrałam się z kuzynką na spacer do parku zamkowego. Miał być to spacer przyjemny, a kuzynka chciała pobiegać i skorzystać z placu zabaw. Park zamkowy chwilami nie przypomina parku. Szklarnie są w katastrofalnym stanie: zarośnięte chwastami, powybijane szyby i odrapane ściany. Ławki przeznaczone do odpoczynku znajdują się tylko przy wejściach, a im dalej w park tym trudniej o znalezienie ławki nadającej się do siedzenia.

Choć górny plac zabaw jest utrzymany w dobrym stanie (wymienione huśtawki i odmalowane) to dróżka prowadząca do placyku na dole wymaga remontu. Płyty betonowe są tak nierówne, że biegnące dziecko nie uniknie upadku. Odrestaurowania wymagają również altanki.

Staw znajdujący się obok placu zabaw jest w stanie opłakanym: "zapach jak z kanału", porośnięty rzęsą, dookoła chwastami. Ogrodzenie jest poprzerywane, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla bawiących się dzieci.

W głębi parku znajduje się źródełko, które samoczynnie wypływa na powierzchnie, w miejscu gdzie znajduje się fontanna. Niestety jest ona tak zanieczyszczona, że nie stanowi żadnej atrakcji. Przez park prowadzi szlak niebieski – spacerowy. Na rozległym obszarze parku są miejsca gdzie ławek i koszy jest zdecydowany brak.

Park jest częścią parku krajobrazowego, więc powinniśmy o niego zadbać chociażby ze względu na to, że jest on popularnym miejscem do spacerów. Stał się on również miejscem spotkań młodzieży, która zajmuje sobie wolny czas pijąc alkohol i dewastując otaczający ich teren.

Najbardziej estetycznym miejscem w całym parku jest teren przylegający do Zamku Kazimierzowskiego. Jest tam mały taras widokowy, z którego rozciąga się przepiękna panorama na miasto.

Jeśli sami chcemy zadbać o park to przestrzegajmy przepisów:

- nie niszczyć trawników
- nie zrywać kwiatów i roślin
- nie jeździć na rowerach, motocyklach i konno
- nie śmiecić i nie rzucać odpadków
- nie niszczyć ławek i innych urządzeń
- nie płoszyć ptaków i wiewiórek
- nie niszczyć drzew i krzewów
- nie niszczyć lęgów ptasich
- nie rozniecać ognia
- psy prowadzać na smyczy

Za dostosowanie się z góry dziękujemy.

DOKĄD JEDZIE TEN TRAMWAJ... ŚWIAT "MATRIXA"

Tekst: Andrzej Filipczak

Dzisiejszy felieton pragnę poświęcić filmowi, o którym zapewne słyszeli wszyscy w kraju nad Wisłą. Stało się tak dzięki splotowi kilku wydarzeń – pierwszy "Matrix" idealnie trafił w swój czas stając się filmem kultowym dla całego pokolenia, oszalamiał prędkością i efektami specjalnymi, a także – co w dzisiejszych czasach staje się coraz ważniejsze - został doskonale wypromowany. Film był już dwukrotnie pokazywany w ogólnopolskiej telewizji, więc nie będę go streszczał. Zajmijmy się raczej zawartym w nim przesłaniem (zamierzonym lub przypadkowym – osobiście skłaniam się do drugiej wersji).

Świat pokazany w Matrixie" to świat otaczającej nas iluzji, iluzji tak doskonałej, że przesłania nam widzenie prawdziwego świata. Świat "Matrixa" to także świat wszechobecnego systemu, systemu, z którego jedynie jednostkom udaje się uciec, by mogli walczyć o wyzwolenie reszty ludzkości. "Matrix" niesie także nadzieję – oto pojawia się Neo – wybraniec, człowiek, który będzie w stanie przeciwstawić się bezdusznym maszynom i zniszczyć system. Mit mesjasza na miarę XXI wieku.

Od pewnego czasu coraz częściej w mediach pojawia się określenie "pokolenie matrixa". Młodzi ludzie coraz bardziej świadomi otaczającego ich systemu przeciwstawiają się mu, świadomie rezygnując z karier w wielkich korporacjach, z pogoni za pieniądzem i dobrobytem. Przyjmują gorsze posady, które jednak pozwalają im zachować cząstkę siebie, własnej indywidualności. Wolą być niż mieć. Któż by tak nie chciał?

Wszystko to wygląda pięknie, zwłaszcza gdy się nie ma na głowie rodziny, a wśród ofert pracy możemy przebierać jak w ulęgałkach. Co jednak zrobić wtedy, gdy każda praca staje się szczytem marzeń, a każde odstępstwo i próba wyłamania się z systemu może zakończyć się wyrzuceniem na bruk? Kto dzisiaj może pozwolić sobie na luksus bycia "młodym-gniewnym"? Co jednak mamy robić? Przecież czujemy, jak coraz bardziej stajemy się bezwolnymi trybami w otaczającej nas machinie, jak tracimy własną tożsamość próbując się utrzymać na powierzchni życia, jak rezygnujemy z marzeń młodości. Czy już nie ma dla nas ratunku? Gdzie jest nasz Neo?

Jest. A właściwie są. Polacy jako naród mają całe rzesze "wybrańców", którzy w naszym imieniu walczą z systemem. W tajemniczych okolicznościach ginie zboże, narzucone nam systemy komputerowe za nic nie chcą dać się wdrożyć, groźni dla systemu przestępcy paradują z podniesioną głową na wolności, lub uciekają ostrzeżeni przez innych "bohaterów". To nic, że kradną i trwonią nasze pieniądze, to nic, że nie działają świadomie. Ich pazerność i często – delikatnie rzecz ujmując - nie najlepsza kondycja umysłowa rozsadzają narzucony nam przez Matrixa system. Ale do czasu... Matrix obudził się i wciąż eliminuje dzielnych bojowników ujawniając afery w jakie są wplątani. Otrzyjmy łzę i spójrzmy w przyszłość z nadzieją. Bojowników jest więcej. Gdy padnie jeden na jego miejsce zgłosi się dziesięciu. A wszystko to w imię dobra nas wszystkich.

LIST OD CZYTELNIKA – NIECH ZGINIE NA ŚMIETNISKU.....?

Chciałabym odpowiedzieć na artykuł „ Kwestia moralności" zamieszczony w ostatnim numerze „ Pulsu Przemyśla".

Byłam oburzona, że na łamach pisma rozpatrywane są teksty tylko od jednej strony – zawsze tej samej. Zdziwił mnie fakt, że w tej kwestii mają najwięcej do powiedzenia ludzie nie mający tak naprawdę zielonego pojęcia o drastycznych przypadkach, które w dzisiejszych czasach zdarzają się coraz częściej, np. gwałt, czy przemoc w rodzinie.

Czy kobieta, która jest autorką tekstu była kiedyś brutalnie zgwałcona? Na pewno nie, więc jakim prawem wypowiada słowa: „ Dziecko poczęte podczas gwałtu ma prawo żyć? Oczywiście, że tak!" Czy ta kobieta wie, co dzieje się z psychiką kobiety zgwałconej? Co z tego, że urodzi ona dziecko, jeżeli nie będzie chciała go zatrzymać, kochać? Oddane niemowlę ma dorastać w sierocińcu? A jeżeli tam będzie bite i poniewierane, czy to będzie ludzkie? Skąd biorą się noworodki na śmietniskach? co z maltretowanymi do nieprzytomności dziećmi? Co z tego, że żyją, jeśli są połamane, poparzone, duszone, kopane! W tych czasach, kiedy coraz częściej zdarzają się brutalne pobicia kobiet przez ich mężów, nierzadko są też zmuszane do stosunku wbrew swojej woli, jak mają się zachować? Gdzie iść po pomoc, kiedy wstyd jest od nich silniejszy? Owszem są instytucje wspierające, jednak można tam przebywać rok, czy dwa. A co potem, kiedy w dzisiejszym świecie ciężko o pracę, a jeszcze ciężej o pracodawców chcących przyjąć do pracy kobiety już nie pierwszej młodości z kilkorgiem dzieci. Kończy się na tym, że po pobycie w takiej instytucji trzeba wrócić do męża brutala i wcześniejszego trybu życia. Kościół natomiast potrafi wspierać tylko duchowo. Jeżeli posiada ośrodki pomocy, to przebywać można w nich krótko. referowane są raczej nie naruszające budżetu terapie i spotkania. Niestety samym uśmiechem i rozmową tego typu problemów się nie rozwiąże! Dysponując takimi kwotami, jakimi dysponuje mógłby zrobić dużo więcej dla ofiar przemocy (podobno kościół ma pomagać i wspierać rodziny), więc dlaczego nic nie robi?

I wreszcie ostatnia sprawa. Dlaczego obwinia się tylko kobietę? Spotkałam się z opinią, że mężczyzna nawet podczas gwałtu „ daje życie", więc okazuje się, że nie robi on nic złego?

Kary za gwałt są śmieszne!

Kara za usunięcie ciąży jest zrobienie z kobiety potwora o ile nie wsadzenie do więzienia. Nikogo nie interesuje co się działo, dlaczego musiała się do tego posunąć. Nie ma dla niej okoliczności łagodzących – dla gwałciciela i brutala natomiast znajduje się ich wiele (bo przecież nie zabił).

Oczywiście są przypadki głupich kobiet, które ot tak sobie, dla kaprysu usuwają ciążę. Są to jednak przypadki sporadyczne. Głupotą jest oskarżanie ogółu za jednostki! Prawie wszystkie aborcje są uzasadnione. W ten temat nie powinien się nikt wtrącać i niczego narzucać. Jest to sprawa jednostki zgwałconej, bitej, poniżanej, z rodzin marginesu społecznego, a także dojrzałych kobiet z kilkorgiem dzieci, które usłyszały od lekarza, że mogą nie przeżyć kolejnego porodu. Często te kobiety same wychowują dzieci. Co stanie się z trójką małych pociech, kiedy ich matka umrze po urodzeniu następnego?

Czy zafundowałybyście drogie czytelniczki taki koszmar swoim dzieciom?

Czy posłałybyście do sierocińca Kasię, Anię, czy Michałka.....?

HISTORIA ORGANÓW W KOŚCIELE PARAFIALNYM POD WEZWANIEM ŚW. JÓZEFA KSIĘŻY SALEZJANÓW W PRZEMYŚLU

Tekst i foto: Adam Erd

Organy w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Józefa, Księży Salezjanów

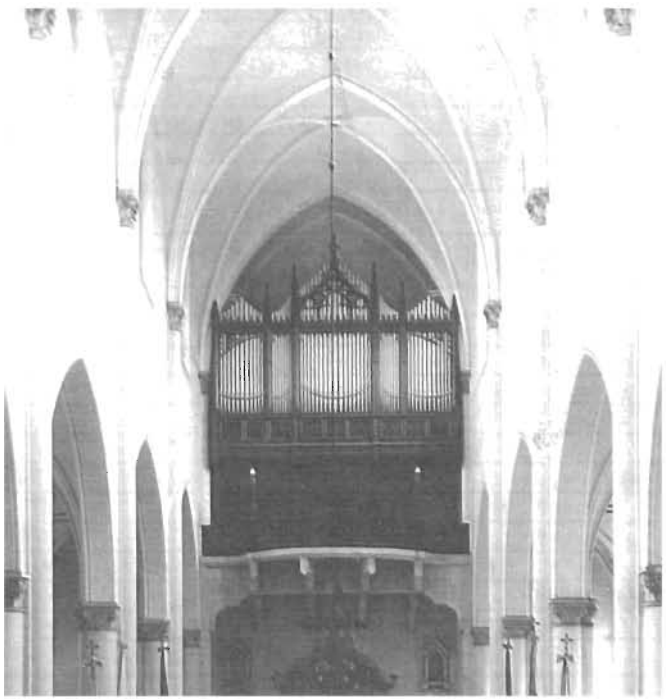

w Przemyślu zbudowane zostały w 1925 roku, przez firmę „Gebrüder Rieger" z Krnova w Czechosłowacji.

Zakup instrumentu poprzedzono procedurą przetargową, do której zgłosiło się pięciu oferentów; trzech polskich i dwóch zagranicznych.

W wyniku oceny ofert producentów wybrano firmę „Gebrüder Rieger", która zaoferowała bezkonkurencyjne warunki zakupu. Firma ta jako jedyna zobowiązała się do zbudowania i oddania do użytku instrumentu w terminie pół roku od podpisania umowy.

Nie bez znaczenia dla tempa wykonania zamówienia był znaczny potencjał produkcyjny firmy „Rieger", która słynęła z przemysłowej produkcji organów.

Producent tej wielkości mógł sobie pozwolić na dogodne dla klienta rozłożenie terminów płatności, jak również posiadając znaczny potencjał wytwórczy, był w stanie dotrzymać krótkich terminów wykonania zlecenia.

Za cenę 192.511 Kč Salezjanie nabyli 37 głosowe organy, systemu „multiplex", o trzech manuałach i pneumatyczno-rurkowej trakturze gry i rejestrowej.

Dyspozycja tego instrumentu przedstawiała się następująco: tabela 1

Ciekawym rozwiązaniem było umieszczenie trzech głosów drugiego manuału na osobnej wiatrownicy, za plecami osoby grającej. Powstal w ten sposób rodzaj małego „pozytywu", prawdopodobnie w zamyśle dla ułatwienia akompaniowania chórowi.

W swojej prawie osiemdziesięcioletniej historii salezjański instrument trzykrotnie poddawany był remontom.

Największy miał miejsce w 1962 r., wykonawcą była krakowska firma organmistrzowska Wacława Biernackiego.

W czasie tej przebudowy zmieniono trakturę instrumentu na elektromagnetyczną i częściowo zmieniono jego dyspozycję.

Zmiana dyspozycji poszła w kierunku dodania głosów alikwotowych, a zmniejszenia ilości głosów ośmiostopowych. W efekcie brzmienie instrumentu stało się bardziej „srebrzyste", a pleno pełniejsze i szlachetniejsze.

Wskutek wymiany traktury, repetycyjność gry uległa znacznej poprawie.

Wymieniono na nowe piszczałki 12 głosów, wymianie uległ również stół gry.

Dyspozycja organów po przebudowie Wacława Biernackiego: tabela 2

Połączenia:
I – P, II – P, III – P, super I – P,

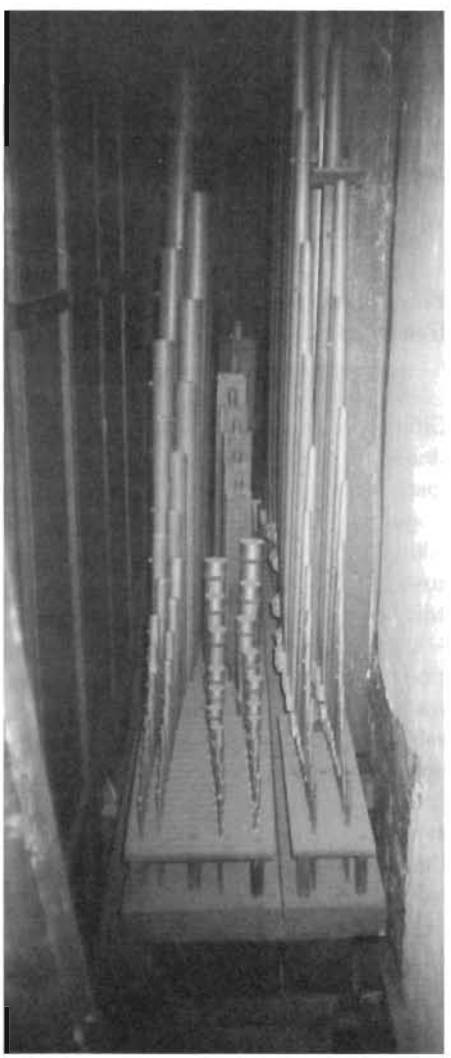

roku 2000. Przeprowadziło go dwóch krakowskich organmistrzów Andrzej Buła i Jan Jamróg. Dokonali oni całkowitej przebudowy systemu zasilania instrumentu w sprężone powietrze, poprzez wyeliminowanie miecha głównego, do tej pory umieszczonego w wieży kościoła i wymiany dotychczasowego wentylatora na dwa mniejsze, zamontowane bezpośrednio w szafie organowej. Dzięki takiemu rozwiązaniu zasilania, powietrze kierowane do organów pochodzi z ogrzewanego wnętrza kościoła, co nie jest bez znaczenia dla eksploatacji instrumentu zwłaszcza w porze jesienno-zimowej.

Przebudowie uległa instalacja elektryczna traktury. Podniesiono napięcie pracy z 24 na 27 Volt, co przyczynia się do stabilniejszej i bardziej bezawaryjnej pracy traktury. Po raz kolejny organy zostały zabezpieczone przed działaniem drewnojadów, nastrojone i zintonowane.

Tabela 1

Manuał I (główny)	Manuał II (w szafie ekspresyjnej)	Manuał III (w szafie ekspresyjnej)	Pedał
Pryncypał 8'	Kwintaton 16'	Pryncypał rogowy 8'	Pryncypałbas 16'
Salicet 8'	Pryncypał skrzypc. 8'	Koncertflet 8'	Violonbas 16'
Holflet 8'	Gemshorn 8'	Oktawa 4'	Subbas 16'
Bourdon 8'	Rurflet 8'	Rurflet 4'	Oktawbas 8'
Oktawa 4'	Praestant 4'	Flautino 2'	Fletbas 8'
Flet harm. 4'	Vox coelestis 8'	Kwinta 1 1/3	Choralbas 4'
Kwinta 2 2/3'	Bachflet 4'	Mikstura 3ch	Miksturbas 3ch
Szarf 3-5 ch	Nasard 2 2/3'	Obój 8'	Puzon 16'
Mikstura 3 ch	Tercja 1 3/5'	Vox humana 8'	
Trompet 8'	Piccolo 1'		
	Cymbel 3ch		
	Klarnet 8'		

Tabela 2

Manuał I (główny)	Manuał II (w szafie ekspresyjnej)	Manuał III (w szafie ekspresyjnej)	Pedał
Prinzipal 8'	Qintatön 16'	Hornprinzipal 8'	Prinzipalbass16'
Bourdon 16'	Geigenprinzipal 8'	Gamba 8'	Violonbass 16'
Salicional 8'	Vox coelestis 8'	Konzertflöte 8'	Subbas 16'
Hohlflöte 8'	Bourdon 8'	Liebl. Gedeckt 8'	Oktavbass 8'
Fugara 8'	Dolce 4'	Gemshorn 4'	Cello 8'
Oktave 4'	Flautino 2'	Rohrflöte 4'	Bombarde 16'
Flute harmonique 4'	Harmonia aetherea 4 fach	Mixtur 4 fach	
Mixtur 3 fach	Klarinette 8'	Oboe 8'	
Cornet 3-5 fach	Gemshorn 8'	Vox humana 8'	
Trompete 8'	Aeoline 8'		
	Prästant 4'		
	Rohrflöte 8'		

SPACEREM PO PRZEMYŚLU
„KONSERWATOR W NATARCIU"

Tekst i foto: Jan Hołówka

Za bramą Cmentarza Głównego w Przemyślu, stoi grobowiec – kaplica (patrz zdjęcie) który ulega stopniowej dewastacji. Aktualnie po obrazie, została tylko rama (patrz zdjęcie). Pozostał tylko – krzyż, którego na razie złodziej nie ruszył. nasuwa się pytanie, kto ma zabezpieczyć zabytkowe, opuszczone grobowce (rodziny wyjechały lub nie żyją) ? Co na to Zarząd Cmentarza Komunalnego w Przemyślu?

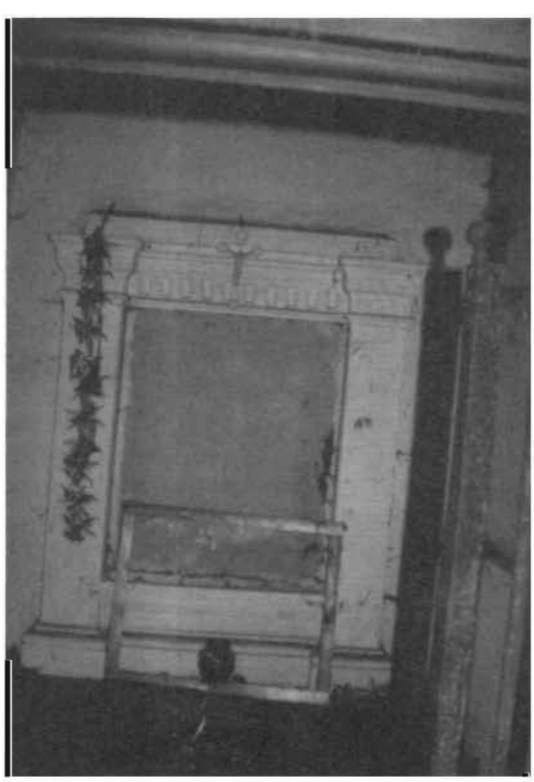

WYDARZENIA KULTURALNE:

• 01 sierpnia, godz. 18.00 – Zamek Kazimierzowski
Otwarcie wystawy szkła artystycznego i malarstwa DENISA STRUKA ze Lwowa
• 02 sierpnia, godz. 19.00 – Klub „Niedźwiadek"
Grażyna Niezgoda – 30 lat działalności
• 05 sierpnia, godz. 18.00 – Zamek Kazimierzowski
Otwarcie wystawy Edwarda Kmiecika z okazji 50-lecia pracy twórczej

WYSTAWY CZASOWE:

• do 03 sierpnia, Zamek Kazimierzowski – wystawa malarstwa Antoni Nikiel, Marek Olszyński, Marek Pokrywka
• do 31 sierpnia, Zamek Kazimierzowski – „Forty Twierdzy Przemyśl" – wystawa malarstwa Władysława Włocha
• do 31 sierpnia, Zamek Kazimierzowski – wystawa szkła artystycznego i malarstwa Denisa Struka ze Lwowa
• 05 – 24 sierpnia, Zamek Kazimierzowski – wystawa grafiki i rysunku Edwarda Kmiecika
• do 31 sierpnia, Klub „Niedźwiadek" – Wystawa fotografii Roberta Pawłowskiego
• do 30 sierpnia, Przemyska Biblioteka Publiczna – „Aleksander Fredro – wielki pisarz z naszego regionu"
• do 30 sierpnia, Przemyska Biblioteka Publiczna – „Kornel Makuszyński –pisarz uśmiechu"
• do 2 września, Galeria Sztuki Współczesnej – Zbigniew Lutomski „Drzeworyt"
• Galeria ROKEiN Pałac Lubomirskich –wystwa prac studentów Wydziału Polonistyki PWSZ w Przemyslu „notatnik fotograficzny"

WYSTAWY STAŁE NA ZAMKU KAZIMIERZOWSKIM:

• 134 lata Towarzystwa Dramatycznego im. A.Fredry „Fredreum" w Przemyślu
• Dorobek sceniczny Kazimierza Opalińskiego
• „Fredreum" w karykaturze
• Widoki przemyskie z lat 50-tych XX wieku

„KOLOROWE WAKACJE" – CYKL IMPREZ DLA DZIECI:

• 01 sierpnia, godz. 10.00 – Centrum Kulturalne - Wycieczka do Krasiczyna (autobus MZK)
• 04 sierpnia, godz. 10.00 -13.00 – Centrum Kulturalne - „Wycinanki" – zabawy plastyczne
• 06 sierpnia, godz. 09.00 -13.30 – Centrum Kulturalne - „Spotkanie z przyrodą w Bolestraszycach" - Zwierzęta Arboretum i ptaki żyjące na terenie ogrodu

KONKURS VOLKSBANKU DLA MŁODYCH TWÓRCÓW

Podobnie jak w ubiegłych latach, również w tym roku Volksbank Padeborn-Höxter ogłosił konkurs na „Nagrodę Promocyjną dla Młodych Twórców w Europie".
Celem Nagrody jest popieranie młodych twórców i artystów w ich zawodowym i indywidualnym rozwoju - jej wysokość wynosi 2. 500 Euro. Konkurs rozpisany został w miastach partnerskich miasta Paderborn: Bolton (Wielka Brytania), Debreczyn (Węgry). Le Mans (Francja), Pamplona (Hiszpania) oraz Przemyśl.
Przyznana będzie w dziedzinach:

- design i fotografia;
- malarstwo, rzeźbiarstwo i grafika;
- muzyka i taniec;
- literatura i teatr.

Warunki udziału:

O „Nagrodę Promocyjną dla Młodych Twórców w Europie" mogą ubiegać się artyści w wieku od 15 do 30 lat, będący w trakcie zdobywania wykształcenia artystycznego, względnie ci, którzy ukończyli już naukę, jeżeli od momentu ukończenia wykształcenia nie upłynęło więcej niż 5 lat. Mile widziani są również uzdolnieni artyści - samucy.

Szczegółowe warunki udziału, wykaz dokumentów konkursowych oraz formularz zgłoszenia są dostępne dla zainteresowanych w Wydziale Kultury, Promocji i Współpracy Urzędu Miejskiego w Przemyślu, Rynek 1, p. 33, tel. 678-31-70.

Serdecznie zapraszamy młodych twórców z naszego miasta do udziału w konkursie.
TERMIN SKŁADANIA ZGŁOSZEŃ UPŁYWA 12 WRZEŚNIA 2003 ROKU

ANTYKI I DZIEŁA SZTUKI

tekst: Grażyna Niezgoda

W sobotę 2 sierpnia w Miejskim Ośrodku Kultury „Niedźwiadek" w Przemyślu odbędzie się koncert jazzowy z okazji 30- lecia działalności Grażyny Niezgody w świecie antyków1973-2003.
Salon „Antyki i Dzieła Sztuki Grażyny Niezgody" wpisał się na trwałe w charakter przemyskiej starówki. Zagląda tu każdy ambitniejszy turysta, wszyscy goście odwiedzający to stare i piękne miasto. Wpadają tu przemyślanie –po poradę, albo żeby odreagować kłopoty codzienności; przesiadują artyści – malarze i poeci z całej Polski Jest to miejsce, gdzie można spojrzeć na oryginał Witkacego , Fałata czy Malczewskiego, obejrzeć stare srebro, ikonę czy oryginalną polska szablę.
W ciągu trzydziestu lat działalności przemyski salon skupiał wokół siebie artystów Podkarpacia. To właśnie Grażyna Niezgoda założyła pierwszą poważną galerię sztuki współczesnej w Przemyślu. Wystawiali tu m.in. Leszek Rózga, Jan Aleksiun, Eugeniusz Get Stankiewicz, Tadeusz Nuckowski, Wiesław Wodnicki.
Sobotni koncert będzie również spotkaniem przemyskich i podkarpackich artystów –jazzmanów, malarzy, poetów,.
Z muzyków zagrają Antoni Mierzwiński, Paweł Husar, Andrzej Matusz / jazzman z Poznania/, Marek Bela /Szwecja/, W. Foltyński. Zaśpiewa Ewa Dziewulska.

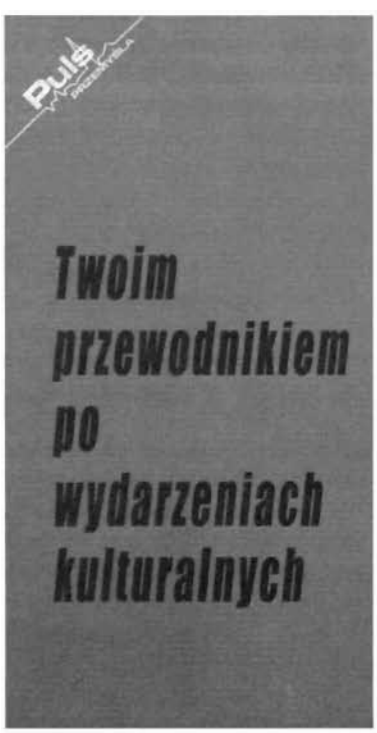

ZAPROSZENIE

Tekst: Agnieszka Szeffer
Foto: Grzegorz Woźny

Zapraszam wszystkich do odwiedzenia Muzeum Twierdzy Przemyskiej przy ulicy Grodzkiej. Wystawa rozłożona jest w trzech pomieszczeniach. Muzeum eksponuje zbiory pamiątek z I wojny światowej.

Obejrzeć można rekonstrukcję ziemianki (umocnień polowych) z wyposażeniem, artylerię używaną w twierdzy, pociski, kule armatnie i przyrządy saperskie. Dobrze zachowane elementy wyposażenia żołnierzy austro - węgierskich takie jak ubrania, torby, przedmioty codziennego użytku (fajki, zapalniczki, zegarki i inne).

Eksponaty pochodzą ze zbiorów prywatnych. Zostały odnalezione na terenie fortów oraz na terenie Bieszczad. Na dziedzińcu Klubu Garnizonowego jest umieszczona kopuła wieży obserwacyjnej, którą widać od ulicy Waygarta.

Zapraszam do zwiedzenia, bo ekspozycja jest bardzo ciekawa. Muzeum jest czynne: środa, sobota, niedziela od 10:00 – 17:00. Bilety w cenie 2 zł dla osób dorosłych, 1 zł dla grup zorganizowanych, a dzieci do lat 7 maja wstęp wolny.

„W CIAŁACH KOBIET WSCHODZI SŁOŃCE"

1 sierpnia o godz. 17 00 w Czytelni Przemyskiej Biblioteki Publicznej, odbędzie się spotkanie autorskie z Jarosławem Markiewiczem. Organizatorami spotkania są: Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki oraz Przemyska Biblioteka Publiczna.

Tekst: Elżbieta Kardamasz

Jarosław Markiewicz - poeta, autor wielu tomów wierszy, m.in. Podtrzymując radosne pozory trwania pochodu, W ciałach kobiet wschodzi słońce, Papierowy bęben,
Wierszy wybranych oraz powieść Chaos wita w tobie łotra i świętego, jest Człowiekiem niezwykłym. Zaliczany do tzw. pokolenia Orientacji Poetyckiej Hybrydy, uznany został przez St.Barańczaka w Nieufnych i zadufanych za prekursora Pokolenia 68. Co jest niebagatelnym wyróżnieniem, bo do grupy tej zaliczani są: Barańczak, Krynicki, Karasek, Kornhauser, Lipska i Zagajewski.
W stanie wojennym współpracuje z Wydawnictwem Przedświt. Po roku 1990 już w „nadziemnym" Przedświcie wydaje m.in. Swedenborga, Drzwi percepcji Huxleya, Mistycy i cudotwórcy Tybetu, ścieżkami jogi, Wprowadzenie do buddyzmu zen,
Od 1974 roku studiuje i praktykuje buddyzm zen, a studiował filozofię i historię sztuki na UW. W Pracowni Przestrzeni Umysłu prowadzi warsztaty energetyczne dla tych, którzy cierpią na różne formy depresji, brak radości życia i inne dolegliwości ciała i ducha. Badacz energii świadomości, publikuje artykuły w Czwartym wymiarze, które są teoretyczną manifestacją tych badań. Publikuje też na stronach internetowych Gnosis. Prowadzi zaawansowane prace badawcze nad neuroteologią.
Od roku 2000 jest już stałym gościem Przemyśla, biorąc udział w Przemyskich Wiosnach Poetyckich, imprezie już dobrze znanej w Polsce.
Świetny poeta okazuje się również niezłym ... malarzem. Miałam okazję zobaczyć kilkadziesiąt reprodukcji obrazów jego autorstwa. Są to obrazy niezwykle wizyjne, pełne koloru i przestrzeni, która widza nieodwołalnie wciąga w swój świat. Sam autor o swoich pracach mówi że są rodzaju męskiego lub żeńskiego. Lubi do nich wracać, nawet te powstałe w latach siedemdziesiątych ulegają większym lub mniejszym metamorfozom.
Mam nadzieję, że już wkrótce po spotkaniu z poetą Jarosławem Markiewiczem, będziemy mogli podziwiać Markiewicza malarza.

KINO KOSMOS

W dniach 01-07.VIII.2003 kino Kosmos zaprasza nas na dwa filmy. Pierwszy z nich „GODZINY" możemy zobaczyć o godzinie 18.00. W reżyserii Stephen Daldry. Występują Nicole Kidman, Julianne Moore, Meryl Streep, Ed Harris, John C. Reilly. Nowy Jork u schyłku XX wieku. Londyn 1923. Los Angeles w 1949 roku. Clarissa wydaje książki. Virginia pisze powieści. Laura zajmuje się domem. Historia życia trzech kobiet żyjących w trzech różnych epokach. Jedna z nich to znana pisarka, ogarnięta samobójczą manią Virginia Woolf. Trzy kobiety, trzy historie... i jedna rzecz, które je łączy...
O godzinie 20.00 możemy się wybrać na film pt." 28 dni później" . Reżyserem jest Danny Boyle. W rolach głównych, możemy zobaczyć Cillian Murphy, Naomie Harris, Megan Burns, Brendan Gleeson. Grupa angielskich bojowników o prawa zwierząt włamuje się do pilnie strzeżonego laboratorium, w którym przeprowadzane są eksperymenty na zwierzętach. Uwalnia przetrzymywane w klatce szympansy, mimo iż przerażony naukowiec ostrzega ich, że są one nosicielami śmiertelnie groźnego wirusa. 28 dni później Jim budzi się ze śpiączki na opuszczonym oddziale intensywnej terapii jednego z londyńskich szpitali. Błądzi ulicami wyludnionego miasta, gdzie atakują go ofiary tajemniczej epidemii - zarażeni wirusem ludzie, których jedynym celem stało się zabijanie.
Ceny biletów film „Godziny" -9zł natomiast na film „28 dni później" 11zł.

KINO CENTRUM

Kino Centrum w dniach 01-03.VIII i 05-07.VIII.2003 zaprasza nas na film "HULK" o godzinie 15.00. 17.00 i 20.00. W rolach głównych Eric Bana, Jennifer Connelly, Sam Elliott, Josh Lucas, Nick Nolte, Brooke Langton. Reżyseriem jest Ang Lee. Super tajna jednostka wojskowa zatrudnia grupę studentów prestiżowego uniwersytetu do asystowania w testowaniu maszyny umożliwiającej tworzenie nadludzi, mających być przyszłymi kolonistami Marsa. Na czele grupy studentów stoi arogancki Bruce Banner, który w wyniku awarii maszyny uzyskuje zdolność przemiany w ogromnego i nieobliczalnego potwora, nazwanego potem Hulkiem, który tworzy się na bazie wewnętrznych, ukrytych skłonności chłopaka.
Cena biletu normalnego 12zł, ulgowego 10zł.

Moje Drogie Czytelniczki!

Tekst: Aleksandra Sydor

Bardzo się cieszę, że znowu mogę coś dla Was napisać. Ostatnio martwi Was jedno – co zrobić z przesuszającą się po słońcu cerą. Szybko przychodzę Wam z pomocą i opiszę po kolei jak poradzić sobie z tą mało przyjemną niespodzianką. Przede wszystkim skóra po kąpielach słonecznych jest bardziej wrażliwa, więc nie należy używać kosmetyków mocno złuszczających, a już w żadnym wypadku peelingów, czy kremów z kwasami owocowymi, gdyż zamiast gładkiej skóry mogą zaskoczyć nas plamy i przebarwienia. Zacznijmy więc od delikatnego peelingu gommage lub bardzo drobno ziarnistego, oznaczonego napisem: „ do skóry wrażliwej". Peeling nakładamy cienką warstwą na całą twarz omijając okolice oczu. Chwilę odczekujemy, a potem opuszkami palców, kolistymi ruchami pocieramy skórę. Na zakończenie letnią wodą spłukujemy twarz (dokładnie) i osuszamy. Konieczny po peelingu jest dobry krem nawilżający, ale taki, który nie obciążałby skóry. Najlepiej na lato zaopatrzeć się w całą serię nawilżającą. Podaj® te godne uwagi:

1. Oligo aqua vita firmy Inter Fragrance

W skład serii wchodzi:

- mleczko i tonik 2 w 1
- krem nawilżający na dzień
- krem odżywczo – regenerujący na noc

lub dla kobiet po 30 roku życia

- krem przeciwzmarszczkowy na bazie ciekłych kryształów
- krem pod oczy i na powieki

UWAGA! krem nawilżający można zastąpić szybkim nawilżaczem również z tej serii.

Seria Oligo aqua vita może być używana od 25 roku życia.Pielęgnuje ona doskonale skórę przesuszoną. Zawiera: oligoelementy Golfsztromu, ATP – składnik ułatwiający skórze oddychanie, GP4G – ekstrakt z planktonu morskiego, wit. A, E, C, i matrixyl- składnik zbudowany z aminokwasów. Sprawia on, że skóra staje się gładsza i zmniejsza ubytek wilgoci.

2. RE – lipid firmy Dax Cosmetix
3. W skład serii wchodzą:

- śmietanka do demakijażu
- krem na dzień
- krem na noc
- krem pod oczy
- aktywator lipid +
- biostymulająca dwufazowa maseczka w ampułkach.

Serię polecam do skóry suchej i bardzo suchej. Wszystkie kosmetyki są polecane bez ograniczenia wiekowego! Skład tak bogaty, że trudno opisać, m. in.: olejek z orzecha babassu, mikrogąbki omega – 3, mikrofluid glukozowy, olejek z palmy muru – muru, naturalny stymulator lipidów, skwalan roślinny, kompleks detoksykująco – nawilżający.

4. Seria Minerały firmy Dax Cosmetix

W skład serii wchodzą:

- mleczko i tonik lub do wyboru żel z mikrogranulkami
- krem na dzień
- krem na noc
- krem pod oczy i na powieki
- maseczka remineralizująca

Wszystkie kosmetyki polecane są po 25 roku życia.

Jeżeli pomimo mojego wykładu nadal nie jesteś pewna co właściwie będzie dla ciebie najlepsze, udaj się do salonu kosmetycznego, w którym sprzedawane są również kosmetyki pielęgnacyjne. Tam kosmetyczka przyglądnie się i doradzi najlepszy kosmetyk dla twojej skóry. Ponadto polecam dla ochrony skóry beta – karoten w kapsułkach i dużo, dużo owoców zawierających wodę, np. arbuz, melon, brzoskwinia, pomarańcza, mandarynka, nektarynka.

Ochrona i pielęgnacja włosów

Włosy tak, jak skóra ulegają przesuszeniu na skutek silnego słońca. Abyśmy pięknie wyglądały i żeby nasze włosy były ozdobą trzeba o nie w sezonie letnim zadbać w szczególny sposób. Oto kilka kosmetyków do wlosów, które warto polecić:

1. Szampon i odżywka Dove z mleczkiem nawilżającym. Koniecznie proszę dokupić maseczkę z tej samej serii – REWELACJA!
2. Szampon i odżywka Pantene Pro – V
3. Szampon, odżywka i krem regenerujący Gliss Kur
4. Szampon i odżywka Timotei – z ekstraktem z rumianku i miodem
5. Szampon i odżywka z miodem – Timotei
6. Szampon i odżywka z bawełną i mleczkiem brzoskwiniowym – Timotei.

BEZPŁATNE PORADY
I OCENA STANU SKÓRY
CENTRUM URODY
UL. DŁUGOSZA 4
TEL. 0502023939

KUCHNIA

CO NA OBIAD W WEEKEND?...

KARTOFLANKA Z WIEPRZOWINĄ

- 40 dkg wieprzowiny
- 40 dag ziemniaków
- 20 dag marchewki
- ćwiartka kapusty
- cebula
- 2 listki laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz, przyprawa do zup w płynie, olej, natka pietruszki

Kapustę opłukać, poszatkować. Marchewkę i ziemniaki obrać, pokroić w kostkę. Mięso umyć, pokroić w kostkę, cebulę posiekać. Cebulę i mięso smażyć na oleju, zalać 1,5 litra wody, dodać liść laurowy, ziele angielskie, przyprawić, chwilę gotować i wrzucić marchewkę. Po 10 minutach dodać kapustę, gotować na wolnym ogniu pod przykryciem. Gdy mięso będzie miękkie dodać ziemniaki i gotować jeszcze około 20 minut.

TORT PIECZARKOWY

Ciasto:

- 20 dag mąki
- 15 dag margaryny
- 1 jajo
- 3 łyżki śmietany
- sól do smaku

Ciasto zagnieść, dać do lodówki na kilka godzin.

Farsz:

- 4 drobno krojone cebule
- 1/2 kg pieczarek zetrzeć na grubej tarce
- 2 łyżki oleju
- sól, pieprz

Wszystko wymieszać i usmażyć.

Zalewa:

- 4 jaja
- 1 szklanka śmietany
- 2 łyżki mąki
- sól, pieprz

Wszystko ubić mikserem.

Zetrzeć na tarce 20 dag żółtego sera salami. Ciastem wykleić tortownicę, także boki. Układać farsz, ser i zalać zalewą. Pieczemy godzinę.

SEZONOWY PLACEK UCIERANY

- 15 dag mąki
- 10 dag cukru
- 2 jaja
- 1/2 szklanki śmietany
- 12 i1/2 dag masła
- 1/4 paczki proszku do pieczenia

Tłuszcz, cukier, jaja ucierać. Dodać mąkę, proszek do pieczenia, śmietanę. Wylać na blachę, ułożyć dowolne owoce, włożyć do piekarnika. W zależności od rodzaju piekarnika piec od 35 do45 minut.

ZUPA CEBULOWA Z SEREM

- 1 kg cebuli
- 1 łyżka margaryny
- 1/2 łyżki masła
- 1 i 1/2 litra wywaru z włoszczyzny
- kilka gałązek pietruszki
- 4 grzanki
- 15 dag sera typu mozzarella
- Cebulę obrać, pokroić. Masło i margarynę roztopić w rondlu i smażyć cebulę do miękkości. Zalać gorącym wywarem. Gotować na małym ogniu około 15 minut. Odstawić do ostygnięcia. Do garnka dodać jarzyny, z których przygotowywany był wcześniej wywar (nie dodawać pora) i zmiksować. Zagrzać zupę ponownie. Grzanki pokroić w kostkę, ser w plastry. Do miseczek wrzucić kilka grzanek, przykryć plastrem sera. Zapiec w piekarniku aż się roztopi. Udekorować gałązką pietruszki.

RISOTTO Z MIĘSEM

- 30 dag ryżu
- 30 dag mięsa ugotowanego
- 2 cebule
- 1 marchewka
- 1 pietruszka
- 1 seler
- ser żółty
- 1 papryka
- sól, pieprz

Ryż ugotować na sypko. Cebulę skroić i podsmażyć. Marchew, seler, pietruszkę ugotować., odcedzić i skroić w paski. Wymieszać ryż, mięso, warzywa i przyprawić. Zapiec w naczyniu. Pod koniec pieczenia posypać żółtym serem.

PYSZNOTKA WAFELKOWA

- 1/2 kostki margaryny
- 1/2 kostki masła
- 1/2 szklanki mleka
- 1 i 1/2 szklanki cukru

Wszystkie składniki stopić – nie zagotować!

Do ostudzonej masy dodać:

- 2 szklanki mleka w proszku
- 3 łyżeczki kakao
- 1 cukier waniliowy
- bakalie
- pokruszone drobno herbatniki

Wszystko wymieszać, nałożyć masę na andrut, przykryć następnym i nakładać kolejne warstwy.

Smacznego
OS

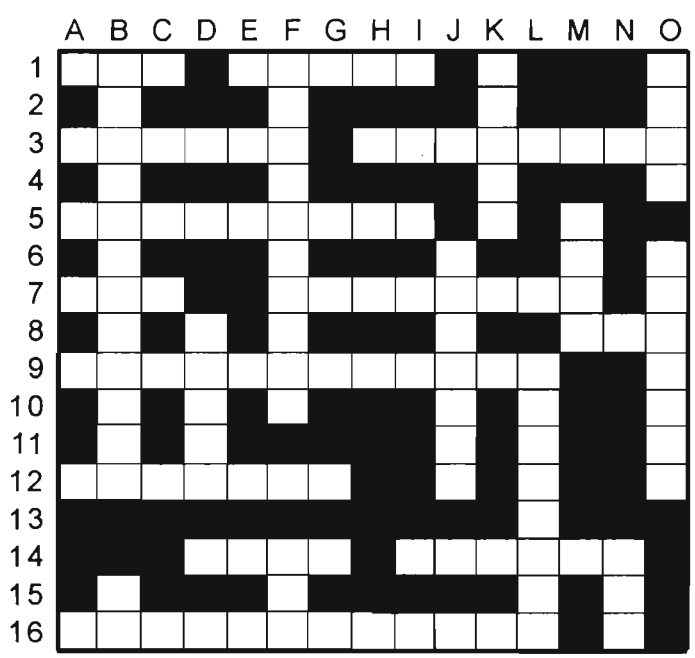

Poziomo:

A-1) Jednostka SI, w której wyraża się ciśnienie, E-1) Symptom, A-3) Stawia diagnozę, H-3) Sprawdzenie stanu zdrowi, A-5) Czasem czujesz w skroniach, A-7) Okulista ogląda je w oku u chorego z nadciśnieniem, F-7) Różnica potencjałów lub zdenerwowanie, M-8) ŚOZ, A-9) Wartość RR 170/110 mmHg oznacza..., A-12) Zakładasz go na ramię mierząc ciśnienie tętnicze, D-14) Znak zodiaku lub źródło białka, I-14) Silne wzruszenia, podniecenia, A-16) Zapobieganie chorobom,

Pionowo:

B-1) Czasem mówią do niej „siostro", B-15) Tą metodą mierzysz ciśnienie tętnicze, D-8) Nacisk, ściśnięcie F-1) Trudności z zasypianiem, F-14) Towarzyszy wielu chorobom J-6) Płynie nią krew od serca, K-1) Badasz je na tętnicy szyjnej lub promieniowej, w okolicy nadgarstka, L-9) Nauczanie, M-5) Płynie w żyłach i tętnicach, N-14) Elektrokardiogram, O-1) Może być słoneczny, O-6) Po łac. Morbus

N8	E14	B1	M7	D14	A5	K14	C12	L7	C1	O3	B10	G12	F12	B15	D10	O12	F16	E5	D11

TAPETOWANIE MIESZKAŃ

Tapetowanie jest – obok malowania – najpopularniejszym sposobem wykańczania ścian we wnętrzu domu. Producenci oferują niezliczone ilości wzorów i kolorów różnego rodzaju tapet. Pamiętajmy jednak, żeby wybierając tapetę, kierować się nie tylko jej wyglądem, ale także walorami użytkowymi oraz trwałością. Bardzo ważne jest też dobranie do niej odpowiedniego kleju.

Przed remontem często zastanawiamy się, co zrobić ze ścianami w naszym domu – pokryć je tapetą czy pomalować? Argumentem przemawiającym za tym pierwszym rozwiązaniem jest olbrzymi wybór tapet – bez trudu dobierzemy wzór pasujący do każdego wnętrza – oraz to, że w przeciwieństwie do malowania po ich położeniu nie ma tak dużego bałaganu. Poza tym tapetowanie nie jest zajęciem zbyt skomplikowanym i prawie każdy jest w stanie uporać się z nim samodzielnie. Tym bardziej, że w sklepach możemy kupić cały zestaw akcesoriów, które ułatwiają tapetowanie – np. wałki do dociskania krawędzi, płyny do odklejania starej tapety, specjalne kleje do bordiur czy podklejania krawędzi. Minusy takiego wyboru to konieczność zrywania starych tapet i usuwania kleju przy następnym remoncie.

Obliczanie potrzebnej ilości rolek do tapety
Obliczamy wymiary ścian razem z drzwiami i oknami: długość + szerokość pomieszczenia Przykład: (3,5 + 5) x 2 = 17 m Wynik dzielimy przez szerokość rolki. Otrzymamy ilość potrzebnych pasów tapety. Przykład: 17 : 0,53 = 32 Mierzymy wysokość ściany. Dodajemy 6 cm na wyrównanie górne i dolne. Przykład: 2,50 + 0,06 = 2,56 Jeśli tapeta jest wzorzysta i symetryczne połączenie jest niemożliwe, dodajemy do wysokości różnicę w ułożeniu deseni. Różnica ta jest opisana na opakowaniu tapety. Przykład: 2,56 + 0,21 = 2,77
Obliczamy liczbę pełnych pasów tapety przypadających na każdą rolkę: Zazwyczaj długość rolki wynosi 10 m Przykład: 10 m : 2,77 = 3. Obliczamy liczbę rolek dzieląc ilość potrzebnych pasów tapety przez ilość pasów przypadających na rolkę. Przykład: 32 : 3 = 10,666 czyli 11 rolek Odejmujemy powierzchnię drzwi i okien. Powinniśmy mieć w rezerwie dodatkową rolkę - podczas pracy zawsze może zdarzyć się jakiś błąd.

Przygotowanie ścian
Ściany nowe
Ściany pokryte gładzią gipsową, płyty gipsowo-kartonowe itp. chłonne powierzchnie wymagają gruntowania.
Ściany malowane
Ścianę zmywamy mydłem technicznym, (50-100 g/1 l wody). Czynność tą przeprowadzamy w kierunku od dołu do góry.
Przecieramy ścianę papierem ściernym, aby ułatwić wiązanie kleju. Ściany tapetowane
Używamy środka rozklejającego. Moczymy tapetę gąbką lub szczotką. Przed namoczeniem ściany wyłączamy zasilanie, a gniazdka i wyłączniki zabezpieczamy taśmą klejącą. Po namoknięciu (15 min) odklejamy tapetę szpachlą, zaczynając od góry. Odklejanie tapet winylowych
Tapeta winylowa składa się z dwóch warstw. Oddzielamy warstwę winylową, zostawiając papierowe podłoże na ścianie i postępujemy w ten sam sposób jak poprzednio. Pozostałe resztki tapet usuwamy skrobakiem do tapet i zmywamy wodą.
Otwory i szczeliny w ścianie
Czyścimy uszkodzoną lub popękaną powierzchnię ściany. Wypełniamy ubytki gipsem lub masą szpachlową za pomocą noża tynkarskiego lub szpachli. W przypadku szczelin na świeży tynk nakładamy taśmę łączeniową. Pokrywamy taśmę tynkiem. Po wyschnięciu szlifujemy siatką ścierną lub papierem ściernym nawiniętym na klocek.
Podczas klejenia przydatny będzie stół do tapetowania. Zaznaczamy na rolce tapety wysokość ściany dodając 6 cm (3 cm z góry i 3 cm z dołu). Przycinamy nożem do tapet pasy tapety. Jeśli przycinamy wszystkie na raz, należy je ponumerować (z uwagi na łączenie deseni). Wskazane jest jednak przycinanie w miarę zakładania, co pozwala uniknąć błędów.
Przyklejanie tapety:
Zaczynamy od krawędzi drzwi, okna lub w narożniku. Za pomocą pionu wykreślamy linię przy oknie lub drzwiach. Odległość od okna lub drzwi powinna być równa szerokości pasa tapety minus 3 cm (możliwa jest zła pionizacja stolarki okiennej). Smarujemy klejem połowę pasa tapety, począwszy od środka w kierunku brzegów. Posmarowane części składamy na pół. W ten sam sposób postępujemy z drugą połową. Do nakładania kleju używamy pędzla, szczotki lub szpachelki (przy kleju do grubego papieru). Gdy tapeta nasiąknie klejem rozkładamy jej górną połowę i przykładamy do ściany wg wyznaczonej linii zostawiając 3 cm od góry - do obcięcia. Dociskamy przez chwilę - aż klej zacznie wiązać. Usuwamy szczotką lub plastikową szpachelką pęcherze powietrza z góry na dół i od centrum do brzegów. Rozkładamy drugą połowę i przyklejamy aż do dolnej listwy podłogi. Tapety winylowe przyklejamy za pomocą szpachli lub szmatki zwiniętej w kłębek. Do dociskania używamy wałka do tapet. W przypadku tapety wzorzystej musimy pamiętać o precyzyjnym łączenie deseni.
Przy tapecie welurowej lub metalizowanej między wałek a powierzchnię tapety kładziemy kawałek papieru.
Tępą krawędzią nożyc zaznaczamy ślad na górnej i dolnej części pasa tapety. Lekko odklejamy krawędzie od ściany i przycinamy tapetę nożycami według zaznaczonej linii.
Innym sposobem jest obcięcie tapety nożem do tapet prowadzonym po krawędzi noża tynkarskiego jako prowadnicy. Nadwyżkę kleju niezwłocznie usuwamy wilgotną gąbką.
Sufit:
Innym sposobem jest obcięcie tapety nożem do tapet prowadzonym po krawędzi noża tynkarskiego jako prowadnicy. Nadwyżkę kleju niezwłocznie usuwamy wilgotną gąbką. Zaznaczamy ołówkiem linię, aby równo położyć pierwszy pas tapety. *Nakładamy pierwszą połowę pasa (druga pozostaje złożona). *Przyklejamy w miarę przykładania tapety. Jeśli pracujemy sami składamy tapetę w harmonijkę, co 40 cm
Wyłączniki i gniazdka:
Tapeta na zewnątrz gniazdka: Przykładamy pas tapety do ściany i w miejscu gdzie znajduje się gniazdko nacinamy ją na krzyż. Po przyklejeniu całego pasa, tapetę wokół obudowy wyłącznika docinamy i przyklejamy. Tapeta od wewnątrz gniazdka: Tapetę przykładamy po odkręceniu gniazdka. Nacinamy ją na krzyż w płaszczyźnie puszki. Odcinamy wierzchołki powstałych trójkątów i brzegi wsuwamy pod odbudowę gniazdka. Przykręcamy wyłącznik/gniazdko.
Kaloryfer:
Po zaznaczeniu miejsca na podpórki kaloryfera obcinamy pas tapety. Aby przykleić tapetę za kaloryferem nawlekamy rurkę PCV na kij od szczotki lub owijamy go szmatką.

Ekspert budowlany

TO MIEJSCE CZEKA NA REKLAMĘ
TWOJEJ
FIRMY BUDOWLANEJ
TEL. 678 39 35
TEL. KOM. 507 147 824

OGRÓD PEŁEN ZIÓŁ c.d.

Tekst: Henryk Kluz

Zioła nadają się także do uprawiania w doniczkach i skrzynkach balkonowych.
Możemy je sadzić przez cały rok, paleta ciekawych gatunków jest niezmiernie szeroka: od bordowo czerwonych bazylii do kolorowych tymianków. Każdego roku roślinna oferta wzbogacana jest o dodatkowe gatunki, które dotychczas błędnie uważano za malo interesujące lub nieprzydatne. Większość ziół rozwija się w doniczkach nadzwyczaj efektownie, a niektóre z roślin czują się w nich nawet lepiej niż w warzywniku.
Warto jednak zaznaczyć, że o ile uprawa gruntowa nie wymaga od nas ciągłego kontrolowania i pielęgnowania roślin, w przypadku uprawy doniczkowej jest to wręcz niezbędne. Musimy, zatem dokonywać regularnego podlewania, umiarkowanego nawożenia (najlepszy jest organiczny nawóz w płynie)oraz częstego przerywania roślin. Jedynie wtedy będziemy mogli spodziewać się dobrego rozwoju ziół. Złe warunki świetlne (panujące np. na parapetach lub przy ścianach) powodują, że zioła rozwijają się niesymetrycznie, dlatego co pewien czas powinniśmy obracać doniczki. Jest to o tyle ważne, że większość ziół preferuje słońce. Przenosiny do mieszkania świetnie zniosą: pietruszka korzeniowa i naciowa, estragon, różne gatunki mięty, rozmaryn i tymianek. W doniczkach można też uprawiać szczypiorek, cebulę siedmiolatkę, a także cebulę wielopiętrową. Przyprawowa papryka ostra tak dobrze czuje się w warunkach domowych, że sprzedaje się ją w kwiaciarniach jako doniczkową roślinę o ozdobnych owocach. Na długo przedtem zanim podjęto uprawę roślin zielnych dla ich wartości przyprawowych, miały one wielkie znaczenie jako środek leczniczy: na wszystko i przeciw wszystkiemu można zawsze znaleźć jakieś ziolo. Starożytni Egipcjanie wytwarzali z ziół 800 lekarstw, w Chinach zachował się datowany trzecie tysiąclecie przed naszą erą wykaz 365 receptur mieszanek ziołowych, natomiast w Europie tradycja zielarstwa sięga od praktyk zamieszkujących ją plemion po doświadczenia Paracelsusa, lekarza i przyrodnika, który stworzył podwaliny nowoczesnej medycyny naturalnej. Liczne zioła zawierają tak aktywne lub wręcz trujące substancje, że – jako zbyt niebezpieczne – nie nadają się do użytku domowego. Jednakże większość z nich – odpowiednio spreparowana – przynosi ulgę w rozmaitych dolegliwościach.

Nie będę jednak rozpisywał się tu nad zastosowaniem ziół, ich przydatnością w lecznictwie czy kuchni, gdyż niemal w każdej księgarni spotkamy szeroki wybór przepięknie ilustrowanych książek, wyczerpująco informujących o uprawie ziół i ich zastosowaniu.
Jednak właściwości lecznicze posiadają nie tylko zioła, jest bardzo wiele innych gatunków roślin posiadających takie same właściwości. Dlatego na zakończenie podam państwu przepis na nalewkę, która pobudzi państwa apetyt i trawienie.

Likier orzechowy

Składniki: 5 rozdrobnionych niedojrzałych owoców orzecha włoskiego, 5 g skórki pomarańczowej, 2 goździki, 1 g anyżu, 1 g kolendry, szczypta zmielonego korzenia kozłka, 1 l wódki żytniej, 250 g cukru.
Orzechy i przyprawy zalać wódką. Przez 6 tygodni trzymać w ciepłym miejscu. Przefiltrować, dodać cukier oraz szczyptę kozłka i dokładnie wymieszać. Przelać do ciemnej butelki. Nalewka powinna leżakować przez rok.

MOTORYZACJA

DNA Auto

W Polsce rozpoczął działalność Datadot Limited z Australii - światowy producent specjalizujący się w identyfikacji i znakowaniu pojazdów. Firma proponuje zabezpieczenie auta przed złodziejami za pomocą systemu DNA. Polega on na naniesieniu około 10 tys. mikrocząsteczek w ponad 40 miejscach samochodu. Są to poliestrowe kropki o średnicy 1 mm zawierające numer VIN. Ich usunięcie jest trudne i czasochłonne. Trwałość naniesionego oznaczenia określana jest na 20 lat. Jego skuteczność potwierdzają światowi producenci motoryzacyjni. W Polsce importer Subaru przymierza się do rozpoczęcia znakowania wszystkich aut oferowanych w sprzedaży. Od 1 lipca zabezpieczenie DNA Auto jest oferowane w kilkunastu miastach Polski. Głównie w wybranych stacjach kontroli pojazdów oraz w niektórych punktach dilerskich. Aktualny wykaz zakładów jest dostępny na stronie: www.autozabezpieczenia.pl. Koszt zabezpieczenia pojazdu metodą DNA Auto wynosi 500 zł.

URLOP WSTECZNY

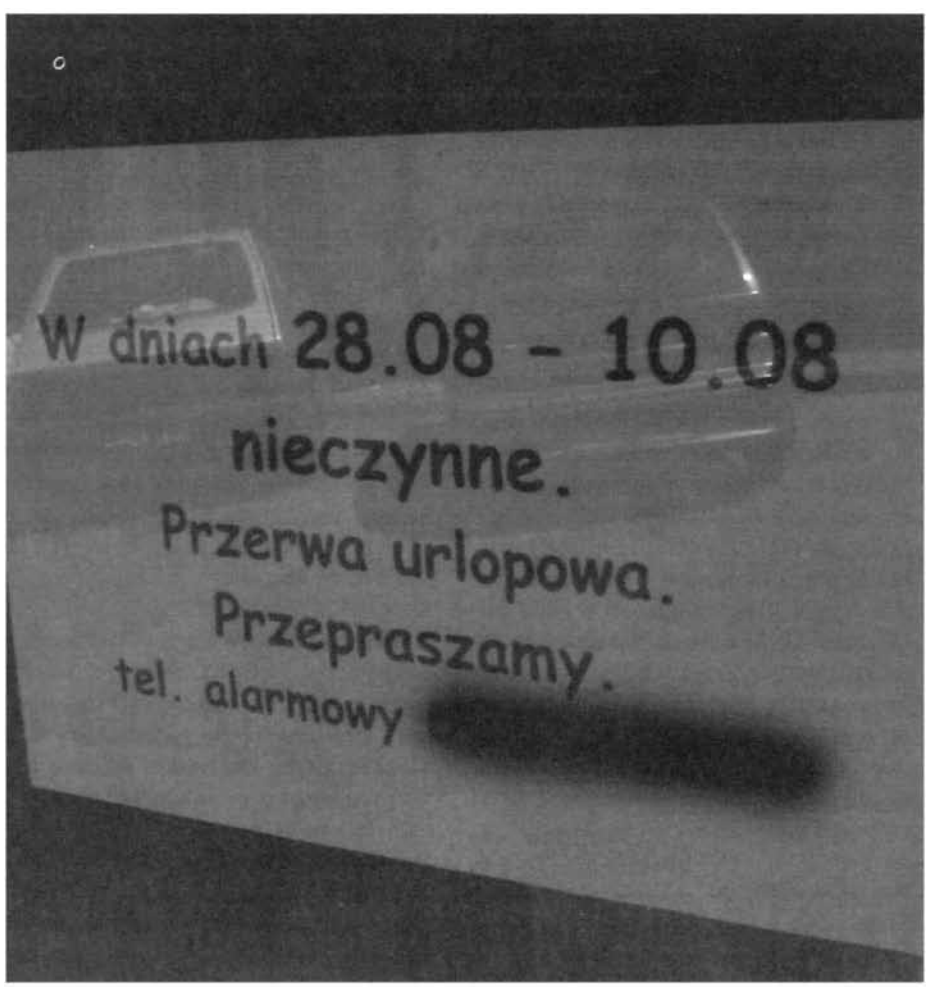

NIEDZIELA NA DWÓCH KÓŁKACH

Tekst: Rafał Paśko

Rower – środek lokomocji napędzany siłą ludzkich mięśni i rewelacyjny sposób na spędzenie wolnego czasu. Obcowanie z naturą, oddychanie świeżym powietrzem, spalanie zbędnych kalorii i polepszanie kondycji fizycznej, to tylko kilka plusów, które możemy wyliczyć poruszając się na tym pojeździe. Dlatego też gorąco zachęcamy czytelników do aktywnego kręcenia na dwóch kółkach, po terenach Pogórza Przemyskiego.

Opcji wycieczek rowerowych w okolicach miasta jest wiele, obfitość pieszych szlaków turystycznych wraz z licznymi drogami polnymi, szutrowymi i asfaltowymi stwarza możliwości do zaprogramowania i modyfikowania dowolnej trasy.

Naszą wycieczkę najlepiej zacząć od charakterystycznego punktu, w którym możemy umówić się ze znajomymi, i będzie to miejsce, z którego będziemy wyruszali na szlak (np. parking obok lodowiska, pomnik Orląt Przemyskich itp.). Każda wycieczka musi zostać zaplanowana tak, żeby każdy jej uczestnik byl w stanie ją przejechać, i to nie tylko z punktu widzenia kondycji, ale i posiadanego roweru. Najlepszym pojazdem na okoliczne trasy jest rower górski (MTB) lub rower trekkingowy (turystyczny) – wyposażone są one w przerzutki umożliwiające łatwe pokonywanie wzniesień i dostosowanie kondycji rowerzysty do każdego rodzaju terenu.

Start!- Spod pomnika Orląt kierujemy się na drugą stronę Sanu i zmierzamy do wylotu miasta na Kalwarię Pacławską. Powoli opuszczamy okolice centrum, przejeżdżając ulicą Słowackiego, a następnie skręcamy w prawo brukowaną drogą prowadzącą na Kopiec Tatarski i Przekaźnik. Podjazd jest, co prawda długi, ale niezbyt wymagający. Dla osób, które po raz pierwszy odwiedzą tę okolice widok panoramy miasta jest niesamowitym doznaniem – całe miasto jak na dloni... na pewno tu wrócimy! Następnie przejeżdżamy przez zabudowania Zielonki i tu na dłuższą chwilę rozstajemy się z drogą asfaltową, która zamienia się w drogę szutrową prowadzącą piękną okolicą do ściany lasu... jedziemy teraz czerwonym szlakiem turystycznym.

I znów przed nami wspinaczka - kamienistą i wyboistą drogą forteczną (właściwie dopiero tu niezbędny jest rower z przerzutką) zmierzamy do rozwidlenia szlaków na górze Wapielnica (394m n.p.m.). Spotykają się tu szlaki o kolorach: czerwonym, (którym przyjechaliśmy), czarnym i niebieskim. Dla mniej wprawionych turystów polecam odbicie na prawo szlakiem niebieskim i czarnym, które szybką szutrową drogą skręcają do lasu. Tu też czeka nas zjazd pięknymi leśnymi serpentynami prowadzącymi na obrzeża Pralkowiec.

Wycieczkę możemy skończyć kierując się na prawo do Prałkowiec, a następnie również na prawo do Przemyśla, gdzie do przejechania pozostanie nam już tylko 5 km. Jednak ambitny turysta po zjeździe z serpentyn pozostanie nadal na czarnym szlaku i stromą drogą forteczną będzie mocno pedałował, aż do fortu Pralkowce, który jest przyjemnym miejscem na pamiątkowe zdjęcie lub ognisko. Kierując się dalej, już tylko czarnym szlakiem, prowadzącym początkowo przez bardzo lagodny leśny odcinek a następnie bitą szosę żwirową, dojeżdżamy do drogi głównej prowadzącej na lewo do Krasiczyna (2km), a na prawo do Przemyśla. Powrót do miasta to około 8 km przyjemnej przejażdżki drogą asfaltową. Cala trasa liczy około 20 kilometrów, a na jej pokonanie w turystycznym tempie powinno wystarczyć ok. 2 godziny. Każdemu turyście i pieszemu i rowerowemu, przydatna na pewno okaże się mapa pogórza przemyskiego z trasami wszystkich szlaków, którą można nabyć w Biurze Informacji Turystycznej (cena - 5.50zł).

Miłe spędzenie czasu wolnego głęboko zapada w pamięć i jest czynnikiem motywującym do następnych rowerowych eskapad, dlatego gorąco zachęcam do kręcenia jak największej liczby kilometrów!

TWIERDZA PRZEMYŚL

Tekst: Agnieszka Szeffer we współpracy z A. Kroeger

Przemyśl posiada wiele zabytków, ale na specjalną uwagę zasługuje Twierdza Przemyśl. Jest ona rzadkim okazem w Europie. Dwa pierścienie tworzyły kiedyś obronę miasta. Pierścień otaczający miasto liczy 45 km. Ziejące grozą, nieraz krzyczące swym wyglądem, odstraszają i jednocześnie przyciągają tajemniczością.

Mamy wakacje, możemy je spędzić na aktywnym odpoczynku oraz poznaniu historii naszego miasta. Zapraszam do wycieczki po fortach.

Obejrzeć można trzynaście z nich. Na niektórych zachowały się tablice informacyjne - większość jednak została zdewastowana przez okoliczną młodzież. Podczas zwiedzania fortów pamiętajmy o zachowaniu szczególnej ostrożności.

Oto co proponuję. Jeżeli zbudziłeś się i jest piękna pogoda. Zjedz pożywne śniadanie, spakuj kanapki do plecaka, wyciągnij z piwnicy rower i ... w drogę. Dziś jedziemy do wsi Siedliska, Łuczyce, Jaksmanice, aby obejrzeć trzy forty.

Fort I „Salis Soglio"

Do fortu można dojechać również autobusem linii miejskiej nr 13.

„Salis Soglio" jest to fort artyleryjski jednowałowy powstał w latach 1881 – 1883. Położony jest ok. 6 km od Przemyśla na skraju wsi Siedliska. Obecnie fort jest dość dobrze zachowany i można go zwiedzać, pewne jego części zostały. Zniszczenia fortu szacuje się na ok. 25%.

Fort jest bardzo dobrze zachowany i można powiedzieć, że jest najlepiej zachowany ze wszystkich dostępnych fortów twierdzy Przemyśl. Na terenie fortu trzeba zachować szczególną ostrożność ze względu na obecność szybów wentylacyjnych i innych dziur.

Z wsi Siedliska wyruszamy dalej do wsi, Jaksmanice.

Fort II Jaksmanice

Fort II Położony jest w pobliżu wsi, Jaksmanice i stąd jego nazwa. Powstał w latach 1881 – 1897 jako fort artyleryjski opancerzony. Jest on bardzo malowniczo położony. Zniszczenia fortu określa się na ok.70%, niewiele, więc pozostało, ale zawsze jest coś, na co można popatrzeć.

Do fortu docieramy tylko szlakiem czarnym. Idąc od strony fortu I można spotkać po drodze ruiny fortów pomocniczych 2a i 2b.

W okresie letnim ciężko jest do niego trafić, a okoliczna ludność nie za bardzo się orientuje w położeniu fortu, dlatego też może czasem wywieść nas w pole.

Fort III Łuczyce

Usytuowany koło wsi Łuczyce skąd wzięła się jego nazwa, ok. 5 km od Przemyśla. Powstały w latach 1881 – 1887, fort główny artyleryjski ześrodkowany. Jego zniszczenia sięgają ok. 70%, Zbudowany został na wzgórzu. Do fortu można się dostać na dwa różne sposoby, idąc z fortu II szlakiem czarnym lub dojechać drogą w kierunku Różbowice przejeżdżamy prze wieś Krówniki.

Agencja Usługowo-Handlowa
Art Press Studio
poszukuje pracowników do następujących działów:
-dziennikarstwo
-marketing i reklama
Oferujemy:
-pracę pełną wyzwań w młodym i kreatywnym zespole
-atrakcyjne warunki współpracy
Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego
Agencja Usługowo-Handlowa
Art Press Studio
ul. Dworskiego 5/4 , 37-700 Przemyśl
lub przyjdź do nas.
Czekamy na Ciebie! Dołącz do nas!

SPRZEDAŻ

Hurt Odzieży Używanej – Kraczkowa
(017) 226-66-12
Regały sklepowe -691-030-185

KUPNO

Powypadkowe kupie 602-222-709

PRACA

Mężczyzna 25 lat, wykształcenie zawodowe, dyspozycyjny, samozdyscyplinowany, prawo jazdy kat B,D, paszport, podejmie pracę jako kierowca lub inną. tel. 0-693-038-314

Praca w branży ubezpieczeniowej etat lub prowizja 504-662-800
Zwrot podatku dla zatrudnionych w Niemczech (016) 675-01-35

PUNKT PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Centrum Urody
ul. Długosza 4

Punkty w których można kupić PULS Przemyśla!

- Centrum Urody ul. Długosza 4
- Towarzystwo Muzyczne Rynek 5
- Lupus ul. Grunwaldzka
- Sklep Wielobranżowy „Jagoda" Pl. Legionów 6
- FH „Pasaż" ul. Borelowskiego - przejście podziemne
- Kiosk pod 18-tką ul. Krasińskiego 18
- Kiosk Spożywczy ul. Śnigurskiego
- Kiosk ul. Wyszyńskiego 26
- Empik róg ul. Kościuszki ul. Piłsudskiego
- Kiosk przystanek MZK ul. Jagiellońska
- Kiosk ul. Jagiellońska 19
- Kiosk ul. Franciszkańska 19
- Kiosk ul. Słowackiego 4
- Kiosk przystanek MZK ul. Grunwaldzka (naprzeciw przychodni)
- Kiosk ul. 3Maja 53
- Delikatesy WIP ul. Padarewskiego

HOROSKOP

BARAN (21.03 - 20.04)
Kieruj się zdrowym rozsądkiem, a nie intuicją. Nie czekaj na zachęty i pomoc, wszystko będziesz musiał załatwić sam. Dzięki temu wyjdziesz z cienia, a osoba, która do tej pory lekceważyła twoje dokonania, w końcu je doceni. Nie ulegaj naciskom partnera - chce dobrze, ale ty znasz swoje potrzeby lepiej.

BYK (21.04-21.05)
Mimo sezonu ogórkowego, wcale nie będziesz się nudzić. Zwłaszcza, że zakochasz się po uszy! Jeśli nie jesteś jeszcze na urlopie, szybko składaj podanie. W połowie tygodnia otrzymasz wiadomość z daleka, która bardzo cię zaskoczy. Decyzja nie będzie łatwa, dlatego poradź się Lwa.

BLIŹNIĘTA (21.05 - 21.06)
Tydzień zmian w każdej dziedzinie. Już od piątku posypią się propozycje dodatkowego zarobku albo zupełnie nowej pracy. Nie spiesz się z decyzją, bo przegapisz najlepszą. Sobotni wyjazd z przyjaciółmi potraktuj jako zapowiedź udanych wakacji. Ostrożnie za kierownicą.

RAK (22.06 - 22.07)
Sukces nie przyjdzie sam - musisz działać szybko i rozważnie. Wytycz cele, zaplanuj kolejne etapy kariery i realizuj wszystko krok po kroku. W życiu osobistym sporo zamieszania - nowe znajomości będą kusić. Nie angażuj się w interesy Wodnika. Możesz stracić sporo pieniędzy.

LEW (23.07 - 22.08)
Nareszcie trochę spokoju! Sprawy zawodowe poukładają się w wyjątkowo dobrze. Szef doceni twoje starania na tyle, że następna wypłata będzie trochę większa. W uczuciach przyjemna stabilizacja. Bliska osoba wykaże cierpliwość i zrozumienie, którego bardzo potrzebujesz.

PANNA (23.08 - 22.09)
Początek tygodnia będzie jeszcze spokojny, ale od czwartku istna burza mózgu! Obowiązki, obowiązki i jeszcze raz obowiązki, a wszystkie pilne. Dasz sobie radę, ale pod warunkiem że niczego nie odłożysz na później. Wypoczywać będziesz w domu, gdzie ukochana osoba zapewni spokój.

WAGA (23.09 - 22.10)
Zapragniesz wypoczynku i spokoju. Po wytężonym wysiłku należy ci się relaks, więc nie odkładaj urlopu na później. Zaplanuj go wcześniej, zrób listę przyjaciół i miejsc, które chciałbyś odwiedzić. Finanse w normie, ale z wielkimi zakupami musisz się jeszcze wstrzymać.

SKORPION (23.10 - 22.11)
Nie myśl tylko o sobie. Ukochana osoba potrzebuje teraz czułości i akceptacji. Jeśli nie możesz wyjechać z miasta, zorganizuj romantyczny wieczór. Domowe spory załatwiaj spokojnie i delikatnie, awantury na nic się zdadzą.

STRZELEC (23.11 - 21.12)
W środę spotkanie z kimś oczekiwanym i interesującym. Swoje poglądy wygłaszaj bardziej odważnie, nie padaj na kolana przed autorytetami. Twoje nadzieje w kwestiach finansowych spełnią się już wkrótce, na razie jednak nie szalej z wydatkami.

KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01)
Praca nie będzie cię interesować, rodzina też zejdzie na drugi plan. Wszystko przez atrakcyjnego Lwa, który niespodziewanie pojawi się w twoim życiu. W czwartek znajdziesz się w odpowiednim miejscu w odpowiedniej chwili.

WODNIK (21.01 - 19.02)
Dobre wiadomości wprawią cię w szampański nastrój. Ciekawe propozycje w pracy, powodzenie w życiu prywatnym - tylko korzystać z dobrej passy. W środę poznasz Strzelca, o którym długo nie zapomnisz.

RYBY (20.02 - 20.03)
Czas sprzyja interesom i kontraktom. Jeżeli nie wybrałeś jeszcze sposobu ulokowania pieniędzy, zrób to teraz. Układy partnerskie się skomplikują. Nie obwiniaj partnera, bo sam nie dbasz o dobre stosunki między wami. Wiele może się wyjaśnić.

CENTRUM URODY

Aleksandra Sydor

ul. Długosza 4, Przemyśl, tel. **0502 023 939**

Zapraszamy: **pn-pt 12-21; sob 10-18**

Zabiegi kosmetyczne na twarz i ciało
Manicure i zdobnictwo paznokci
Makijaż, wizaż, nauka makijażu
Solarium (najnowszy model)
Sprzedaż kosmetyków

Karty stałego klienta
Karnety

ART press STUDIO

- Usługi wydawnicze i reklamowe
- Fotografia artystyczna, reklamowa i okolicznościowa
- Organizacja imprez kulturalno-rozrywkowych i okolicznościowych
- Organizacja castingów
- Kolportaż ulotek
- Pośrednictwo handlowe i reklamowe

Agencja Usługowo-Handlowa
Art Press Studio
ul. Dworskiego 5/4, Przemyśl
tel./fax: (016) 678 39 35
0502 023 939, 0507 147 824

Puls Przemysła

Nie ma tutaj Twojej reklamy?
Dlaczego?
Za długo myślisz!

- nowy tygodnik
- najniższe ceny na przemyskim rynku
- trafia do dużego grona czytelników

ZADZWOŃ

tel. 678-39-35
kom. 507-147-824

LAKIERY SAMOCHODOWE

UL. ZANA 2